Nr. 162 (1990) Warszawa, Niedziela 17 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

**Warunki prenumeraty:**

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 26500.—
bez odnoszenia „ 24000.—
na prowincji miesięcz. 26500.—
Zagranicą „ 35000.—

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 17 czerwca, odbędą się dwa wielkie wiece **w sprawie ustawy o ochronie lokatorów** o godz. 10 i pół w sali Kino Europa (róg Wolskiej i Młynarskiej) i g. 11 na Grochowie.

**Przemawiać będą tow. tow.: poseł Praussowa, radni: Szpotański, Piłacki, Dewódzki, oraz Dąbrowski, Kowalew, Skarzyński i inni.**

## Widmo głodu!

Pisaliśmy wczoraj o katastrofie walutowej, jaka od chwili dojścia do władzy obozu chjeńsko - witosowego, na nasz kraj spada... Miarę tej klęski dają cyfry:

W dniu obalenia gabinetu poprzedniego dolar *wynosił 52.500 marek,* wczoraj doszedł *już do 110.000 mk.!* Czyli w ciągu 3 tygodni rządów obecnych marka spadła *przeszło o połowę.*

A przecież—mimo emisji i tych samych a nieraz znacznie gorszych warunków gospodarczych, co dziś—za *żadnego z rządów* poprzednich, którym chjena z cedułą giełdową w ręku tak zajadle odmawiała „zaufania“, *nie spadała marka w takich dzikich,* obłąkańczych panicznych *skokach,* jak obecnie, gdy do władzy doszedł obóz cieszący się podobno „zaufaniem“ i kraju i zagranicy!...

Ale na tej jednej katastrofie walutowej jeszcze nie koniec! Bo w ślad za pierwszą spada na kraj *katastrofa wzrostu drożyzny!*

Podczas gdy za rządu poprzedniego ceny utrzymywały się na jakim takim poziomie, to obecnie zaczynają *pędzić w górę!* Każdy dzień rządów obecnej „większości“ — prócz spadku waluty po parę tysięcy punktów *odrazu* — przynosi nowy wzrost drożyzny.

Niech mówią o tem cyfry.

Jaja podrożały o 50%, z 24 na 36 tys. mk. za kopę; w sztuce dochodzą do 700 mk., gdy przed paru tygodniami kosztowały 400 do 450 mk.

Funt mięsa dochodzi do 9000 mk. i nie zatrzymuje się na tej cyfrze. Chleb podrożał już dwukrotnie, ostatnio *znowu o 200 mk.* za kilo!...

Artykuły kolonialne podskoczyły już o przeszło 20 proc., niektóre zaś (kawa) przeszło o 30 procent. Towary włókiennicze, dostosowujące się szybko do kursu dolara, drożeją niezmiernie. Podobnie — obuwie.

Mąka i kasze podrożały już o *przeszło 30 proc.!*

Zboże drożeje coraz szybciej, o czem najlepiej świadczą codzienne notowania giełdowe!

Jak miejska komisja statystyczna oblicza, *same tylko artykuły spożywcze,* w pierwszej połowie czerwca, t. zn. w ciągu dwu tygodni rządów chjeńsko - piastowych — podrożały *średnio o 28 procent!* O ten sam procent podniósł się w tym czasie koszt utrzymania rodziny!

W ciągu dwu tygodni nowej gospodarki koszta te podniosły się *daleko znaczniej,* aniżeli w ciągu *2 poprzednich miesięcy* — kwiecień, maj — razem wziętych!

Można sobie wyobrazić, co będzie z końcem b. m., gdy do tego doliczy się jeszcze drożyznę innych artykułów: ubrania, obuwia i t. d. Ale i na tem jeszcze nie koniec... Cukier, którego cenę sami cukrownicy — licząc widocznie na „swój“ rząd — dopiero co samowolnie podwyższyli, zdrożeje jeszcze bardziej, gdyż od piątku akcyza na cukier *podniesiona została o 1300 mk. na klg.!*

Tytoń i papierosy, prywatne i monopolowe, mają znowu podrożeć w najbliższym czasie, o *przeszło 60 procent!*

Oto niedługi, ale zato wymowny rejestr faktów towarzyszących powstaniu Rządu tej „reakcyjnej większości“, która w gospodarkę kraju miała wnieść „trwałość“, „uspokojenie“, która stosunki krajowe tak solennie przyrzekała „uzdrowić“..

Lecimy w dół z jakąś zawrotną szybkością i nikt już dziś nie wie, gdzie i na czem zatrzyma się ta klęska i czem się ona skończy!

„Chjena“, mając władzę w ręku, *realizuje* obecnie wszystkie swoje *obietnice z okresu wyborczego,* że dopiero ona wywalczy i sprowadzi... *„taniość“* powszechną i *„unormowanie“* naszego życia gospodarczego!...

*„Wszystko potanieje, głosujcie tylko na 8-kę!“..* — wołała Chjena...

„Zaczną się lepsze czasy, *drożyzna zelży“* — zapowiadał w „Woli Ludu“ p. Witos, pisząc o nowej większości...

Wszystkie te obietnice obecnie — spełniają się — jak widzimy...

Cóż Rząd na to? Gabinet Sikorskiego robił przynajmniej *próby walki z drożyzną,* którą też istotnie bodaj na rynku produktów czysto-krajowych, trochę powstrzymano!

Dlaczego jednak Rząd obecny wobec tego groźnego zjawiska *milczy?!* Dlaczego minister skarbu w piątkowem swem exposé *drożyznę pominął zupełnie* i ani słowa nie powiedział o tem, czy Rząd ma wogóle jakiś zamiar wziąć ludność w obronę?!

Przecież ta drożyzna *musi pociągnąć za sobą dalszą zwyżkę płac urzędniczych,* na co potrzebna będzie *nowa emisja,* która jeszcze bardziej markę obniży!

*Więc dlaczego Rząd milczy?!* Czy dlatego, by nie drażnić paskarzy i spekulantów, składających się na obecną większość?

Co słychać z Nadzw. Komisarjatem do walki z drożyzną?! Dlaczego po dymisji Hartleba stanowiska tego dotąd nie obsadzono?! Czy dlatego, *że Chjena* chce Komisarjat zamknąć a p. Witos przemyśliwa, *jakby to* Komisarjat oddać na usługi zamożnych chłopów?!

Rząd milczy, bo i cóż ma powiedzieć w sprawie drożyzny Rząd stronnictw, celowo i planowo popierających drożyznę?!

*Kcz.*

## Nowy prezent chjeńskiego rządu dla cukrowników.

P. minister Grabski postanowił podwyższyć akcyzę od cukru o 13 miljonów marek od wagonu, wbrew obietnicom dawanym za poprzedniego Rządu, iż, aby nie wywoływać dalszej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, Rząd nie będzie podwyższał ich opodatkowania.

Nowy ten haracz jest przedewszystkiem wymierzony przeciwko ludności miejskiej, oraz przeciwko idei zaopatrywania tej ludności za pośrednictwem miejskich Wydziałów aprowizacyjnych, oraz spółdzielni, a natomiast jest wodą na młyn paskarstwa, zarówno tego wielkiego, jakiem jest cukrownictwo, jak i tego małego, jakie panoszy się wśród sklepikarstwa.

Chodzi tu przedewszystkiem o uniemożliwienie miastom i spółdzielniom otrzymania przyznawanego im ostatnio kontyngensu cukru i pozostawienie wolnej ręki organizacjom cukrowniczym i kupcom do nieograniczonego paskowania. A robi się to — mówiąc delikatnie — z całą perfidją.

Cukrownie, jak to już donosiliśmy, ociągały się do ostatniej chwili z wyznaczeniem przyznanej ilości cukru miastom i spółdzielniom do czasu, aż porozumiały się z rządem i z sobą co do oznaczania ceny cukru w złotych polskich.

Gdy miejskie organizacje aprowizacyjne i spółdzielnie, zgodziwszy się z konieczności na nowe ceny, wysłały do cukrowni zapotrzebowania i wpłaciły akcyzę, zamiast oczekiwanego cukru otrzymały wczoraj nowe zawiadomienia, iż wysyłka cukru **zostaje wstrzymana do czasu wpłacenia dodatkowej wyznaczonej przez nowy Rząd akcyzy!** Jako termin ostateczny wskazano dzień 18 b. m.

Manewr ten nie tylko odwleka dowóz cukru do miast i potęguje drożyznę tego artykułu, ale naraża zarówno organizacje aprowizacyjne, jak i ogół spożywców na przepłacanie miljardów, każdy bowiem dzień zwłoki podnosi cenę cukru, obliczanego przez cukrownie w złotych, a każdy dzień zwłoki w wysyłce cukru kapitalizuje wartość nagromadzonych przez cukrownie zapasów.

I gdy cukrownicy zacierają z tego nowego prezentu chjeńskiego Rządu, chciwe łatwego zysku ręce, spółdzielnie robotnicze i chude kasy miejskich organizacji aprowizacyjnych zabiegać muszą o nowe miljony na opłacenie akcyzy, niewpłacenie jej bowiem w terminie — stosownie do zastrzeżeń cukrowników — grozi unieważnieniem przydziału!

Na to widocznie liczy Chjena cukrownicza i to najwidoczniej ma na widoku nowy chjeński Rząd, wywdzięczając się tym prezentem cukrownikom za złożone przez nich ofiary na forsowanie ósemki przy wyborach.

## Rzekoma przyczyna spadku marki polskiej.

Prasa endecka, stając w obronie nowego Rządu, wystąpiła z zarzutem, iż za zniżkę wartości marki polskiej odpowiadać winien dawny Rząd, który rzekomo miał roztrwonić posiadane przez skarb państwa waluty obce na sztuczną interwencję giełdową, która jednak dawała ten skutek, iż waluta nasza się stabilizowała.

Pomijając już fakt, iż projektodawcą interwencji giełdowej był minister Grabski, który pozostał z dawnego gabinetu, okazuje się obecnie, iż argumenty Chjeny o wyzbyciu się walut obcych były zupełnie kłamliwe, wedle bowiem wykazu P. K. K. P. zapas walut obcych przez cały czas interwencji nietylko się nie zmniejszał, lecz przeciwnie stale się zwiększał, tak że nowy Rząd otrzymał w spadku po swym poprzedniku w funtach i dolarach kilkadziesiąt miljonów marek złotych.

W dniu, w którym organ Chjeny „Gazeta Warszawska“ podała do wiadomości giełdy, iż zapas walut obcych został przez interwencję wyczerpany, zapas walut obcych wykazywał w porównaniu z ubiegłym miesiącem wzrost o 1.183.518 marek złotych.

Alarmująca a fałszywa wiadomość podana była chyba na to, aby spadek marki polskiej jeszcze bardziej powiększyć!

## Ile min. Grabski zdążył wydrukować pieniędzy w maju.

Przesilenie gabinetowe, które ciągnęło się przez cały maj, odbiło się fatalnie na pracy w poszczególnych ministerjach, które w oczekiwaniu zmiany przestały pracować normalnie. Niezwykłą ruchliwość wykazał tylko p. Grabski, mając zapewnioną tekę w nowym Rządzie.

Na czem polegała ta niezwykła ruchliwość, zaczyna się to wyjawiać obecnie. Oto min. Grabski forsownie drukował... marki polskie.

Wedle ukończonych obecnie zestawień kasowych min. Grabski w jednym miesiącu maju wydrukował 168 miljardów marek polskich, nie licząc druku bonów złotych, które powiększyły dług skarbu państwa w tym miesiącu o 118 miljardów. Deficyt skarbu państwa w tym miesiącu wyniósł 286 miljardów przy 1.137 miljardach wydatków państwowych i 851 miljardów dochodów państwowych

## Na marginesie.

Do licznych moich tytułów, posiadanych z racji urodzenia, z racji zasług, z racji zawodów uprawianych i zawodów doznanych przybył jeszcze jeden.

Od kilku dni jestem właścicielem konta w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej. Konta Nr. 777.777.777!

O radosnem tem zdarzeniu czynię wiadomem wszystkim moim przyjaciołom i znajomym, licząc, że z okazji tej pośpieszą do mnie z życzeniami i upominkami. Niechaj tedy naprawdę się śpieszą, bowiem drożyzna pod rządami chjeno - piastowemi zupełnie poważnie się wściekła.

A przedewszystkiem niechaj powyższy numer zapamiętają moi dłużnicy na wypadek, gdyby który z nich przy obecnych upałach doznał porażenia słonecznego i powziął szaloną myśl zapłacenia zaciągniętego przed laty długu pod słowem honoru na dzień—dwa.

W jaki sposób doszedłem do posiadania własnego konta, nie jest żadną tajemnicą. Może to każdy uczynić. Bezdomnych jednak ostrzegam przed łudzeniem się, jakoby posiadanie własnego *konta* było równoznaczne z posiadaniem własnego *kąta*. Tak dobrze — nie jest.

Wyczytałem w jakimś dzienniku, że obrót bezgotówkowy za pomocą czeków P .K. O. przyczynia się do stabilizacji naszej waluty i do podniesienia kursu polskiej marki.

Przez długą chwilę zastanawiałem się: warto, czy nie warto.

Zadecydował ostatecznie zdrowy rozsądek, który orzekł:

— Że tam narazie Chjena rządzi — to „Piast" z nią tańcował, a ty czyń, co do ciebie należy.

Tak też uczyniłem. Udałem się do P. K. O., wpłaciłem „zadatek" coś około 20 „kawałków" i poprosiłem o otwarcie konta.

Po paru dniach przynieśli mi do mieszkania kupę druków, przepisów, blankietów, schematów oraz dwie książeczki czekowe.

— Genowefciu — zwracam się do mojej magnifiki — czy ty widzisz, co mi tu przysłano?

— No, widzę przecież. Znowu jakieś tam książeczki, skaranie boskie z tem!

— Nie jakieś tam—powiadam — książeczki, ale książki czekowe. Rozumiesz ty, ciemna kobieto?

Genowefcia skoczyła, jak oparzona.

— Jakie powiadasz, cze - kowe? Komunistyczna literatura?! Chcesz mi nieszczęście na dom sprowadzić?! Wynoś mi się z tem, jeśli nie chcesz bym to spaliła w piecu!

Musiałem długo i mozolnie uspokajać i przekonywać Genowefcię, że książeczki te nazywają się tylko tak brzydko, ale nic wspólnego ani z „Czeką", ani z czekistami nie mają. Potem oświadczyłem jej uroczyście, że odtąd więcej odemnie złamanego grosza gotówką nikt nie dostanie, natomiast wszystkim i za wszystko będę płacił czekami.

Tegoż dnia wyszedłem na miasto dla poczynienia różnych zakupów. Kupiłem sobie ubranie, płacąc czekiem. Żonie nabrałem materjału na trzy suknię i na salopkę i zapłaciłem czekiem. Zamówiłem dla dzieci kilka ubrań i zadatkowałem czekiem. Nabyłem samowar (znowu staje się modnym sprzętem) i zapłaciłem czekiem.

W domu czekało na mnie kilku wierzycieli, którym wypłaciłem co się należało. Naturalnie czekami. Potem przyszedł szewc. Dostał czek. Mleczarka—czek. Maglarka—czek. Sklepikarka—czek.

Przy obiedzie Genowefcia nagle się rozpłakała.

— Czego beczysz? — pytam.

— Obliczam ileśmy to przez trzydzieści lat krwawo zapracowanych pieniędzy na nic zmarnowali. O, mój Boże, nie mogłeś ty już wtedy czekami płacić? Zawsze mówiłam, żeś niedołęga i że mnie Pan Bóg ciężko takim mężem ukarał.

Nazajutrz mój spokój domowy zakłócony został gwałtownem dobijaniem się do drzwi.

Pospieszyłem otworzyć. Do mieszkania mego wdarła się falanga ludzi. Był tam i szewc i krawiec i maglarka i sklepikarka i mleczarka. Wszyscy strasznie krzyczeli, tupali nogami ,bili pięścią w stół, grozili mi palcami przed samym nosem i odzywali się o mnie z takim samym szacunkiem, z jakim Chjena wyrażała się w ciągu pięciu lat o Witosie.

Gdy wyszli, zostawili na stole stos pomiętych czeków, zabrali natomiast wszystkie poczynione przezemnie zakupy. Nie oszczędzili nawet samowara, od trzech tygodni znowu tak bardzo modnego i pożądanego w każdym porządnym domu.

I jak tu — pytam się — z takimi ludźmi robić obroty *bezgotówkowe?*

I jak tu nie ma spadać polska marka?

*Roman Boski.*

# Listy z Niemiec.

### Rozmowa z byłym kanclerzem Rzeszy dr. Józefem Wirthem.

*Berlin*, 14 czerwca 1923 r.

Kwestja ułożenia się stosunków między Polską a Niemcami w przyszłości jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Stanowisko w tej sprawie przywódców socjalnej - demokracji niemieckiej określił tow. Stampfer w wywiadzie, podanym w n-rze 104 „Robotnika". Nader ważna jest również sprawa poznania poglądów i nastrojów stronnictw burżuazyjnych w Niemczech. Wśród nich pierwsze miejsce pod względem liczebności i wpływów zajmuje Centrum katolickie. Od czasu Rewolucji przedstawiciele tej partji zasiadali w każdym Rządzie, wywierając silny, częstokroć decydujący wpływ na przebieg wypadków. Z szeregów Centrum wyszło — nie licząc hr. Hertlinga za czasów wojny— dwuch kanclerzy, z których jeden. dr. Józef Wirth, cieszy się wielką powagą na terenie międzynarodowym.

Zdarzyła mi się niedawno sposobność rozmawiać z dr. Wirthem w gmachu parlamentu. Przywódca Centrum i niedawny kanclerz Rzeszy przyjął mnie bardzo serdecznie.

„Pan jest socjalistą, nieprawda?" Dałem odpowiedź potakującą: jestem socjalistą polskim.

Fakt ten w niczem zdawał się nie wpływać na jego życzliwość. Jest rzeczą wiadomą, że dr. Wirth za czasów swego kanclerstwa, chociaż głęboko wierzący katolik, z wyjątkową koleżeńską solidarnością pracował razem z socjalnymi - demokratami, a z niektórymi z nich do dziś dnia łączą go więzy osobistej przyjaźni.

Rozmowa toczyła się wartko. Jedno z pierwszych moich pytań brzmiało:

„Były prezydent ministrów Sikorski, jak panu prawdopodobnie wiadomo, podkreślił, w swojej mowie poznańskiej, niebezpieczeństwo, jakiem zagraża Polsce idea odwetu w Niemczech. Co pan myśli o tem niebezpieczeństwie?"

„Ja sądzę, że ono nie istnieje", odpowiedział dr. Wirth. Jeżeli Pana specjalnie interesuje stanowisko mojej frakcji, to mogę z całą otwartością powiedzieć, że nawet w poufniejszych rozmowach ze swoimi przyjaciółmi partyjnymi nie znalazłem ani cienia myśli o odwecie. Decyzja w sprawie Górnego Śląska dotknęła nas boleśnie i głęboko, nie myślimy jednak o tem, ażeby ją siłą obalić".

„Czy nie istnieje jednak niebezpieczeństwo, że pewnego dnia tajne organizacje zbrojne zaczną działać na własną rękę?".

„Tajne związki są niebezpieczeństwem — odrzekł dr. Wirth — ale dla samych Niemiec. Zagrażają one Republice. Dlatego musimy je energicznie zwalczać. Nie mogą one natomiast nic uczynić wobec regularnej armji, posiadają bowiem zresztą dosyć doświadczenia wojskowego, ażeby zdawać sobie sprawę z tej sytuacji".

Dr. Wirth kontynuuje żywo i wzruszony: „Jesteśmy rozbrojeni, granice nasze stoją otworem, dalecy od myśli napadania na innych, mamy wszelako powody obawiać się napadu z zewnątrz na nas. Kto nam nie czyni krzywdy, ten nie jest naszym wrogiem. Tak ujmując sprawę, można ,stwierdzić, że określenie stosunku Niemiec do Polski jest w rękach samej Polski".

„Pan Stampfer — rzekłem — wskazywał niedawno w rozmowie ze mną niebezpieczeństwo t. zw. przez niego polityki szachownicy dyplomatycznej, która dzieli Europę na wrogie tereny, szukając na tyłach swego sąsiada sprzymierzeńców i czyniąc w ten sposób z każdego swego sąsiada — wroga. Czy podobne koncepcje mogłyby znaleźć zrozumienie i w szeregach partji Centrum?"

„Naturalnie, odpowiedział dr. Wirth, chcemy zachować wobec sąsiadów dobre stosunki zarówno pod względem kulturalnym jak i politycznym i gospodarczym. Nienawiść i wzajemne szczucie muszą umilknąć po obydwu stronach, jeżeli narody chcą nadal rozwijać się. Z tego musi samorzutnie powstać nowa konstelacja, która uchroni Europę od niebezpieczeństw nowej wojny światowej".

Tak się zakończyła nasza rozmowa. Odniosłem wrażenie zetknięcia się z silną indywidualnością. Dr. Wirth nie jest dyplomatą, dla którego słowa istnieją po to, ażeby zataić myśli, robi wrażenie szczerze przekonanego męża stanu.

*Wacław Schmidt.*

# Z Obrad Międzynarodówki Górniczej w Warszawie.

Posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Górniczej odbyło się w dn. 12 b. m. w sali Techników.

Prócz przybyłych z zagranicy członków Egzekutywy, na posiedzeniu obecni byli ze strony polskiej: tow. poseł Zygmunt **Żuławski**, w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw. i tow. tow. **poseł Adamek, poseł Stańczyk, Szpruch, Pytlik, Czajor, Wiechuła, Przewłocki** — ze Zw. zaw. rob. przemysłu górniczego w Polsce.

Na porządku dziennym były przedewszystkiem 2 sprawy, a mianowicie 1) sprawa przyjęcia polskiego związku do międzynarodówki i 2) sprawa emigracji i opieki nad emigrantami.

Co do pierwszego punktu porządku dziennego, sprawa przedstawia się, jak następuje:

Statut Międzynarodówki Górniczej przewiduje 1 tylko miejsce dla robotników każdego kraju; wyjątek zrobiono przed wojną dla Zjedn. zaw. polskiego, które należało do międzynarodówki, obok zw. niemieckiego.

Niedawno zgłosił przystąpienie do Międzynarodówki Zw. rob. przem. górniczego w Polsce. Sprawa ciągnęła się przez kilka miesięcy. Obecnie, na posiedzeniu Egzekutywy Zw. rob. przem. górniczego **został jednomyślnie przyjęty.** Zjedn. zaw. polskie, które reprezentował w Międzynarodówce p. Grajek, mimo zaproszenia, na konferencję nie przybyło, ponadto od lat 2 nie płaciło należnych wkładek. Wobec tego, zarząd Międzynarodówki uznał, iż Zjedn. zaw. polskie wystąpiło z Międzynarodówki Górniczej.

Po uchwaleniu przyjęcia Zw. zaw. rob. przem. górniczego do Międzynarodówki, wszyscy delegaci gorąco powitali przedstawicieli Związku, poczem w imieniu Zw. zaw. rob. przem. górniczego odpowiedział poseł tow. Stańczyk, zapewniając, że polscy górnicy dołożą wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanych w nich nadziei.

Co do drugiego punktu porządku dziennego, zabierali głos tow. tow. francuski i belgijski: Barruel i Lombard, przedstawiając, iż w obecnym momencie we Francji i Belgji znajduje się przeszło 40 tys. górników Polaków, pozbawionych wszelkiej opieki i wyzyskiwanych do ostatnich granic. Pozostają oni pod wpływami księży, którzy robią wszystko, by nie dopuścić ich do zbliżenia się do organizacji zawodowych górników, która jedynie zdołałaby zapewnić im skuteczną obronę.

Po dyskusji, w której wyjaśniło się, że ogromna większość tych emigrantów pochodzi z państwa niemieckiego, Westfalji i zagłębi czeskich, uchwalono, na wniosek tow. Stańczyka, zajęcie się tą sprawą powierzyć Międzynarodówce Amsterdamskiej; przytem postanowiono odbyć w tej sprawie konferencję przedstawicieli związków górniczych w Polsce, Francji i Belgji.

Po wyczerpaniu obu punktów, omówiono jeszcze na posiedzeniu szereg spraw organizacyjnych.

***

Delegaci zagraniczni z Warszawy udali się do Krakowa, po zwiedzeniu miasta pojechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili kopalnię soli, owacyjnie przyjmowani przez górników.

# Sprawozdanie literackie.

**Adam Asnyk**, jako polityk i redaktor. Ze wspomnień osobistych skreślił Michał Konopiński. Kraków 1922 r. Gebethner i Wolff.

Redaktor „Nowej Reformy" opisuje w tej broszurze czasy najwyższego rozkwitu siły politycznej tak zw. stańczyków małopolskich, dzisiejszych konserwatystów krakowskich. Ówczesna potęga polityczna dzisiaj leży w gruzach. Rola konserwatystów bodaj że skończona. Dlatego to, jak o dalekiej przeszłości czyta się historję walk, jakie Asnyk jako demokrata i redaktor „Nowej Reformy" toczył z konserwatystami. Przyczynek ciekawy do smutnej epoki ugodowości i serwilizmu ziemian w tym wypadku małopolskich, oraz interesujący fragment biografji poety - polityka.

**Tadeusz Mayzner.** Pieśń i Chóry Ludowe. Kultura Nowej Polski, serja I. L. 5, wyd. „Ignis".

W tem wydawnictwie ukazały się dotąd Pohoskiego: „Nowa Zagroda"; W. Szymanowskiej: „Nauczanie dorosłych czytania i pisania"; H. Orszy: „Jak prowadzić bibljoteki wędrowne"; M. Orsetti: „Dom Oświatowy".

W ostatnim tomiku tego pożytecznego wydawnictwa, znany kierownik chórów pisze o znaczeniu pieśni ludowej, o jej roli w czasach naszej niewoli, oraz podaje szereg fachowych wskazówek dla kierowników chórów. Książeczkę poświęca autor słusznie nauczycielowi ludowemu, z natury swej pracy przedewszystkiem powołanemu do krzewienia kultury artystycznej w szerokich masach.

**Antologja Poezji Murzyńskiej.** Niam Niam, przekłady edwarda kozikowskiego i emila zegadłowicza.

Tłumacze imiona i nazwiska swoje drukują małemi literami. Zupełnie to niepotrzebne. Nikt im nie uwierzy, że są Murzynami. Jest to pierwszy zbiorek „poezji" murzyńskiej w polskim języku i dlatego cenny nabytek kulturalny. Trudno powiedzieć, aby te jąkania na temat żarcia, chlania, mordu, spółkowania były piękne. Są one bez kwestji wstrętne. Ale czegóż wymagać od ludożerców? Nie mogąc podzielać zachwytu tłumaczy nad poezją murzyńską jako taką, musimy uznać jednak ich pracę, zmierzającą do zainteresowania nas egzotycznym problematem. Aktualnego celu w tym niema, ponieważ nie otrzymaliśmy kolonji w Afryce, czego namiętnie domagał się Dąbal, zanim zaczął robić interesy z Moskwą, ale sztuka nie służy przecie aktualności.

**Jerzy Sosnkowski.** Dom Filozofów. Wyd. „Ignis".

Debiutujący autor zaczyna grymasem znudzenia filozofującego, jak wskazuje już sam tytuł i dandyzmu. Ten ton nigdy nie był powabny ani porywający — chyba u Wilde'a, który w sposób niezwykły umiał związać mędrkowanie z formami artystycznie działającemi na wrażliwość czytelnika. Oschłość, zgryźliwość, przemądrzała ironja, niechęć względem „serca", kabotyńskie dłubanie w poszukiwaniu oryginalności za wszelką cenę leżą u podstawy tego gatunku. Trzeba wdzięku Wilde'a albo potęgi artystycznej stylu i kompozycji jak u Villiers de L'Isle'a, aby wyjść zwycięsko. Nuda, najgorszy nieprzyjaciel estetycznego wrażenia czuwa u inicjatorów utworów filozofujących, wymękolonych z myślą o oryginalności.

Łudzi się autor, przypuszczając, że ktoś będzie się pocił nad łamigłówką tego „domu filozofów". Ach gdyby go chociaż opisał językiem jasnym, precyzyjnym, klarownym, klasycznym.... Barok (np. „wzbierała pierś niby łąbel pełen stanowczości") absolutnie nie pasuje do tego rodzaju koncepcji.

Z zacięciem, werwą, dowcipem, świadczącym o zdolnościach pisarskich, zrobioną jest nowela: „Historja o człowieku zawsze jednakowo ubranym, czyli: „panta rej". Ale te Telesfory i Avile, biedne duszyczki, spłukani do cna i poszukujący wyzwolenia „ex Oriente" albo w lufie rewolweru, pozujący oraz istniejący tylko póki istnieją dla „świata" — są puści i nudni. Używali, bawili się. „kochali", puszczali — teraz trapią ich zmory, halucynacje a dogryza nuda. Gdy nie stało wigoru na hulanki i błyszczenie — życie straciło wartość. Tylko jeden Zeno na czas zorjentował się i poszedł za wskazówką Wilde'a, który pewnemu poecie paryskiemu, zjadanemu przez zmorę wielkomiejskiej kultury kawiarnianej poradził udać się na „łono przyrody". I trafnie mu poradził.

W debiucie Sosnkowskiego niema krzty młodości, ale to właśnie jest zastanawiające. Czy to początek i koniec odrazu, czy gest literacki tylko, po którym należy oczekiwać twórczości rzetelnej?

**Ferdynand Goetel.** Kar-Chat. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Akcja odbywa się gdzieś na Dalekim Wschodzie wśród Sartów, podczas rewolucji bolszewickiej. Bohater wziął udział w rewolucji po stronie białych i musiał uciekać w góry. Znalazł się „sam jeden" Po drodze zabił — sam nie wie jak to się stało — żołnierza czerwonego. Odtąd figuruje pod jego nazwiskiem i przestaje być sobą. Śmiertelnie chory, z pomocą Sarta, dostał się wraz z młodą Kumre, którą ocala od śmierci głodowej do komuny bolszewickiej pod nazwiskiem zabitego Jefrema. Wyszedłszy z ciężkiej choroby prowadzi życie z dnia na dzień, w towarzystwie Sarta i Kumre.

Osnową głębinową powieści jest powolne zamieranie w duszy zbiega ujęcia życia, jako objawu woli kształtującej je i narastanie przeświadczenia, że człowiek nic nie może. „Zdumiał się, ile rzeczy dziwnych stało się przez tych kilka dni (od chwili ucieczki do zabicia „krasnoarmiejca") i po raz pierwszy odczuł w tym chaosie katastrof jakiś związek i sens tajemniczy". Nie jest bolszewikiem a przecie żyje wśród wałkoniących się i rabujących członków komuny. Wydali mu się jednak oni „pomyleńcami na podobieństwo własne — zbliżył się przeto do nich z gotowością rady i pomocy". Wypadki biegną niezależnie od jego woli, ale w nim „który jutro swoje zwykł był trzymać w ręku" „wyrzec się go, czy tylko udać, że się go wyrzeka — znaczyłoby pozbawić życie wszelkiej uczciwości". Takiemi rozumowaniami on, zbieg, biały a komunista, przyjaciel człowieka a morderca, usiłuje zwalczyć fatalizm Wschodu, uosobiony w postaci Sarta i Kumre. Wartości, poglądy i pojęcia „tamtych" t. zn. ludzi, do których należał, zanim znalazł się „sam jeden", są „zabawne i wymyślone", „dziecinnem nieporozumieniem, o którem wiedzieć tylko starczyło, aby go uniknąć". W tem wahaniu i zapuszczeniu się w samą iściznę ducha klęska ostateczna spotkała go dopiero z powodu owej Kumre, stepowej dziewczyny. Mimo iż zbieg zostawił kochającą go i kochaną żonę w mieście, fatalność namiętności stepowej dziewczyny, której opierał się długo — zwyciężyła. Został jej kochankiem. „Ostatnie spotkanie z Kumre wstrząsnęło nim do głębi. Odczuł je jako najboleśniejsze upokorzenie, jakiego doznał od chwili rozbicia. Nie chodziło mu o to, że sta-

*BENEDYKT HERTZ.*

## Idą!

*A wyście myśleli co?*
*Że Polską rządzić będzie kto?*
*Cierpiętniki? Konspiratorzy? Warjaty?...*
*Co mierząc siły zamiarem,*
*do walki rwały się z carem*
*i brały baty?...*
*A może dzisiaj zbiór ustaw*
*jakiś tam Konrad, czy Gustaw*
*pisać nam chciałby?...*
*Wodę wam na łby!*
*Czas skończyć z romantyzmem! Chcecie, czy nie chcecie—*
*Polska musi być państwem, jak wszystkie na świecie.*
*Rządzić nią musi i rządzić nią będzie*
*ten sam typ, co rządzi wszędzie.*
*I oto idą, idą z różnych stron,*
*zbierać wolności plon,*
*te wszystkie, co wielkim głosem*
*uczyły nas zgody z losem:*
*te, co nam dawały wzór,*
*że i pod carskim knutem można napchać wór;*
*co się lękały Polski niepodległej,*
*bo wschodnich rynków strzegły;*
*te, co na epok przełomie*
*skamlały o autonomję;*
*te, co cła uchwalały z junkrami w Berlinie*
*na polskie świnie...*
*Idą rozumne, poważne, spokojne —*
*co przepaskowały największą w dziejach wojnę.*
*Świniopasy, sklepikarze —*
*prawi wolności żniwiarze...*
*Znawcy życia, realiści!*
*Tak się poetów sen iści.*

Cytowano wczoraj w Senacie gazetę angielską, w której śmieją się z Polski że kupuje jabłka australijskie. Anglja ani Ameryka nie wpuszczają tych jabłek, aby nie czynić konkurencji własnej produkcji owocarskiej. To są podobno kraje bogate. Ale my, widocznie, jesteśmy jeszcze bogatsi, skoro te jabłka i wpuszczamy i je spożywamy. Kosztują w Warszawie drobnostkę: siedemdziesiąt pięć tysięcy marek za funt. My nietylko jabłka z Melbourne spożywamy. My i truskawki sprowadzamy z Włoch i kupujemy po sto tysięcy marek za funt. Są to sprawy poprostu *oburzające*. U Hersego można kupić pończochy jedwabne po 250 tysięcy marek za parę. I są kupowane... Waluty z kraju wywieźć nie wolno. Wolno ją marnować w kraju. Wolno krocie wydawać na jedwabie, perfumy i łakocie zagraniczne. A pan Grabski prawi o oszczędności!

Senator pewien — agrarjusz — oświadczył w kuluarach: „Nie dziwcie się, panowie. Nie macie zgoła wyobrażenia, ile pieniędzy jest w Polsce! Znam pewnego obszarnika, który posiada w gotówce siedemdziesiąt pięć tysięcy funtów szterlingów! Na cóż tacy panowie będą wydawali pieniądze!"

## Przeciwko zniesieniu ochrony lokatorów.

**Brześć, 15 czerwca.** (Tel. własny). Zebrani w dniu dzisiejszym przedstawiciele wszystkich związków zawodowych Brześcia gorąco i energicznie protestują przeciwko zakusom na ustawę o ochronie lokatorów i żądają, aby ze względu na doszczętne zniszczenie domów na kresach wschodnich zwrócono specjalną uwagę, aby dla zabezpieczenia dachu nad głową ustawę rozciągnięto na nowowybudowane, odbudowane i odremontowane domy.

---

ło się właśnie tak a nie inaczej, ale że stało się to jakoś tak pomimo niego".

Ale wypadki biegną. Nadszedł czas ucieczki do miasta, do swoich, w dzień święta Sartów, zwanego Kar-Chat. Zbieg wróci do swoich — ale wróci jakże odmieniony!...

To jest istota powieści, wpleciona umiejętnie w kanwę wypadków i ludzi, głupich i zleniwiałych ale nie tyle złych ile bezradnych komunardów, oraz dzieci tajemniczego Wschodu Dalekiego, Sarta i Kumre. Figury te zwłaszcza dwojga Sartów, wycieniowane z zaciekłością artysty, usiłującego zgłębić dusze i poznać nawskroś, świadczą swą prawdą i skończoną doskonałością rysunku o talencie artystycznym debiutującego autora. Powiodło mu się postacie te stworzyć i utrwalić koloryt odrębności duchowej i religijnej ludzi Wschodu.

Powieść osnuta jest mrokiem mglistym, w którym często rzeczywistość realna przelewa się w zadumy i brodzenia duchowe (dziwna walka między zbiegiem a komisarzem). Pozostawia jednak wrażenie silne i oryginalne jako dzieło poważnego talentu, który pisze z konieczności, nie ażeby nas zabawić lecz by zakomunikować przeżycia ważne i doświadczenia głębokie jednostki samotnej, rzuconej w chaos wypadków, któremi rządzi los — nie wola ludzka. Zdolność obserwacyjna i żądza dotarcia do rdzenia zjawisk, potrzeba uświadomienia sobie siebie w obliczu gmatwaniny życia są cechami talentu niewątpliwego, jaki w pierwszej swej powieści objawił nam Ferdynand Goetel. Zbożny ton stylu, dyskretnie uroczysty, zdradza rzetelnego artystę, zdala trzymającego się od kabotynizmu i cygaństwa pseudoartystycznego, który do literatury wkracza jako indywidualność ciekawa i głęboka.

**Z. K.**

# Zatarg w rolnictwie.

Umowa zbiorowa dla robotników dniówkowych przekazała sprawę uregulowania wynagrodzenia gotówkowego Powiatowym Komisjom Polub., z tem, że o ile powiaty nie załatwią jej do dnia 1 czerwca b. r., to w takim razie, w ciągu pierwszych 10 dni czerwca wynagrodzenie ustali Gł. Komisji Polubowna.

Powyższa uchwała zapadła wskutek następujących okoliczności: w ub. roku powiatowe komisje działały w pewnych, z góry nakreślonych granicach, w ten sposób, że wynagrodzenie dniówek nie odpowiadało ani potrzebom robotników, ani możnościom gospodarczym; przytem było ono nader niejednolite.

Niskie płace dla dniówek wywołały bardzo niepożądane rezultaty. Cały szereg niepotrzebnych zatargów, brak robotnika w okresie najpilniejszych robót folwarcznych itd. były następstwem zbyt niskiego wynagrodzenia. Wyjątek stanowili roztropniejsi obszarnicy, którzy przestali stosować się do umowy i dali płace wyższe od przewidzianych umową.

Wobec takiego stanu rzeczy Związek rob. roln. wystąpił z projektem racjonalnego ureugulowania tej sprawy, stojąc na stanowisku, że robotnik dniówkowy przy 25 dniach pracy w miesiącu winien zarobić łącznie z naturaljami 200, 300. i 400 tysięcy marek miesięcznie, zależnie od kategorji.

Związek ziemian uważał, że suma ta jest zbyt wysoka, a zresztą, wobec podwyższenia nieznacznego norm naturalji, nie chciał ściągać na siebie nienawiści swych członków. Tem nie mniej obszarnicy nie negowali, że płaca gotówkowa jest za niska.

„Po co mają narzekać, niechaj na powiatach sami sobie ustalą" — oto przewodnia myśl odpowiedzialnych polityków ze Związku ziemian.

Z koncepcją tą ostatecznie zgodziliśmy się z wyżej przytoczonemi zastrzeżeniami.

Wkrótce okazało się jednak, że oddziały Związku ziemian mają całkowite zaufanie do swego Zarządu Gł., wobec czego zaledwie w kilku powiatach zawarto umowy, należy zaznaczyć — fatalne dla robotników (wyjątek stanowi pw. Będziński).

Wobec tego sprawy wynagrodzenia wróciły na Gł. Kom. Polubowną.

Ale czasy się zmieniły! Przy rządzie chłopa Witosa i ekscelencji Głąbińskiego obszarnicy poczuli się pewniejsi, a więc i stanowisko swoje odpowiednio zmodyfikowali.

To też w dn. 8 czerwca przedstawiciele ziemian na Gł. Kom. Polubownej zaproponowali, aby wziąć za podstawę zeszłoroczne wynagrodzenie robotników dniówkowych w przeliczeniu na zboże, przy czem byliby skłonni w niektórych powiatach podwyższyć nieco wynagrodzenie.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło, bo obszarnicy uporczywie twierdzili: „Dwa razy nikogo strzydz nie można; daliśmy podwyżkę naturalji i sprawiedliwsze przeliczenie pensji — a więc więcej ani, ani".

Wszelkie rzeczowe argumenty nic nie pomogły, pomimo, że Związek stwierdzał, że pragnie polubownego załatwienia sporu i szedł na jaknajdalej idące ustępstwa, godząc się nawet na przystosowanie płac dniówkowych do płac robotnika przypadkowego (małorolnych gospodarzy) pracującego za psie pieniądze w czasie, gdy nie ma roboty u siebie w domu. Oczywista, taki robotnik w czasie najpilniejszych robót do pracy się nie stawia, a więc jego wynagrodzenie nie powinno być brane w rachubę. Tem nie mniej Związek robotniczy godził się na takie rozstrzygnięcie sprawy, biorąc za podstawę przesadzone oświadczenie ziemian, iż mogą dostać wiele chcą robotników po 3000 do 10.000 mk. dziennie.

Wreszcie obszarnicy zgodzili się, aby Związek robotniczy przedłożył ścisły projekt rozgrupowania powiatów.

Wedle tego kompromisowego projektu, przedłożonego nazajutrz przez Zw. rob. rolnych Gł. Kom. Polub., robotnicy dniówkowi otrzymywaliby łącznie z naturaljami od 79.400 do 224.800 m. miesięcznie, zależnie od powiatu i kategorji robotnika. Jeden powiat warszawski miałby wyższe stawki, bo robotnik zdolny do wszelkich robót otrzymywałby 271.000 mk. miesięcznie. Żądania od 3.176 mk. do 8992 marek dziennie (Warszawa — 10.840) nie mogły chyba przez nikogo być uważane za wygórowane. Przez nikogo — z wyjątkiem obszarników!

W dn. 13 czerwca bowiem, gdy zebrała się ponownie Gł. Kom. Pol. obszarnicy z punktu złożyli oświadczenie, oznajmiające, że odrzucają projekt Zw. rob. roln., że nie widzą możności jakiejkolwiek podwyżki na rok bieżący, a gdyby taka podwyżka była — to wówczas zrezygnują z pracy dniówek.

Dyskusja trwała krótko, gdyż odrazu widoczne było, że żadne argumenty nie wpłyną na zmniejszenie uporu ziemian.

A więc umów dla robotników dniówkowych niema; Związek rob. roln. nie jest odpowiedzialny za ciągłość ich pracy.

Związek rob. roln. Rz. P. wobec takiego obrotu sprawy, oczywiście, szykuje robotników rolnych do walki o ludzkie wynagrodzenie ich pracy. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

**M. Nowicki.**

## Knajpa czy szkoła.

W r. 1920 w Radomiu zarekwirowano lokal Związków zawodowych na rzecz szpitala wojskowego. Jako ekwiwalent, związki otrzymały zarekwirowaną przez władze część lokalu cukierni „Udziałowej" przy ul. Moniuszki Nr. 2, w której mieściły się bilardy i dział restauracyjny. W końcu 1921 r. Związki zawodowe przeniosły się do nabytego własnego lokalu i wtedy magistrat zarekwirował opróżniony lokal dla szkoły powszechnej.

Właściciele „Udziałowej" wnieśli rekurs do województwa kieleckiego, które jednak zatwierdziło decyzję Magistratu. Niezadowoleni z decyzji Województwa, „udziałowcy" zaskarżyli orzeczenie Województwa do Min. spraw wewnętrznych, to ostatnie jednak utrzymało orzeczenie Województwa w mocy. Wreszcie właściciele „Udziałowej" zaskarżyli decyzję Min. do Trybunału Administracyjnego, który dotąd jednak sprawy nie rozstrzygnął. Jak dalece jednak pewni są właściciele, iż Trybunał rozstrzygnie sprawę na rzecz knajpy, świadczy fakt, iż, nie czekając już na decyzję Trybunału, wspaniale odrestaurowali w roku bież. lokal i urządzili w nim bilardy i restaurację. Charakterystyczne również jest zachowanie się w tej sprawie miejscowych świstków chjeńskich „Odrodzenia" i „Słowa", które kilkakrotnie atakowały Magistrat za to, iż chce, by w Radomiu było o jedną szkołę więcej, a o jedną knajpę mniej.

## Rada miejska w Płocku a uczczenie pamięci prez. Narutowicza.

RADNI PRAWICOWI „NIE MAJĄ CZASU" NALEŻEĆ DO KOMITETU...

*Czyżby radny ks. Klimkiewicz też popierał morderstwa?*

W dn. 11 czerwca r. b. Rada Miejska rozpatrywała sprawę utworzenia Komitetu, celem uczczenia pamięci Pierwszego Prezydenta Rzeczpospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Po dyskusji nad tą sprawą radny ks. Klimkiewicz przy głosowaniu nad sprawą konieczności wyboru takiego komitetu *wstrzymał się od głosowania...*

Charakterystycznem jest i to, że po ogłoszeniu wyników wyborów radni prawicowi, którzy zostali wybrani do komitetu (a między nimi był i ks. Klimkiewicz) zrzekli się tej zaszczytnej godności, tłomacząc się *„brakiem czasu"*.

Gdy jednak na tem samem posiedzeniu rozpatrywano sprawę przystąpienia do „Fundacji im. Komisji Edukacyjnej dla uczczenia 150 rocznicy tej komisji, prawica zapomniała o „braku czasu" i postawiła kandydaturę radnego Macieszy na delegata.

Oto jeden jeszcze przykład, w jaki sposób postępują płoccy prowodyrzy chjeńscy, którzy, zdaje się, chcą swem postępowaniem potwierdzić wiersz Tuwima: „Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni; z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie".

*Mieszkaniec Płocka.*

## Jak to nazwać?

*Z powodu sprawy dozorców domowych.*

Na ostatniem posiedzeniu Warszawskiej Rady Miejskiej *tow Praussowa* powołała się na jednomyślną uchwałę Rady Miejskiej, powziętą przed wyborami Sejmu, a przesądzającą sprawę płacenia przez miasto dozorcom domowym za oczyszczanie ulic i chodników w sposób zgodny z żądaniami dozorców.

*Mecenas Waydel* (endek), który jako referent sprawy, winien był referować jej całokształt, *twierdził*, przy potakiwaniu całej prawicy, *że takiej uchwały nie było.*

Lewica wprawdzie poddawała w wątpliwość twierdzenie prawicy, wobec jednak stanowczego oświadczenia p. Waydla, nie przypuszczając, że referent oficjalny i przewodniczący komisji do spraw ogólnych ośmieliłby się wprowadzać w błąd Prezydjum i całą Radę Miejską, nie zażądała odłożenia sprawy do czasu przejrzenia akt. Mogliśmy to zrobić dopiero po posiedzeniu. I co się okazało? Wystarczy wziąć do ręki Dziennik Zarządu m. st. Warszawy Nr. 44 z dn. 31 maja 1922 r., by się o prawdomówności p. Waydla przekonać. Czytamy tam p. t. Wyciągi z protokułów posiedzeń Rady Miejskiej (186 posiedzenie w dn. 11 maja 1922 r.) „Uchwalono: *w sprawie oczyszczania ulic miasta:*

„1. Rada Miejska wzywa Magistrat do obliczenia kosztów czyszczenia miasta i opłacania tej pracy bezpośrednio przez miasto dozorcom domowym.

2. Rada Miejska wzywa Magistrat, aby w ciągu 14 dni przedstawił jej do zatwierdzenia projekt sfinansowania wydatków, związanych z opłatą dozorców domowych za sprzątanie ulic na warunkach oddzielnego układu".

Więc już przeszło rok temu Rada Miejska wyraźnie i kategorycznie wezwała Magistrat do opłacania pracy oczyszczania miasta bezpośrednio dozorcom domowym. Aż do wyborów sejmowych Magistrat *„przygotowywał się"* do spełnienia uchwały Rady Miejskiej. Po wyborach dozorcy są już niepotrzebni chjeńskiej większości Rady Miejskiej. Można więc twierdzić, że się nigdy nic nie obiecywało.

Ale jak nazwać postępowanie p. Waydla i jego przyjaciół z prawicy?

*F. Dobrowolski.*

## Zblizka i zdaleka.

DZIEDZICE POCHODNI.

Redakcja otrzymuje wiele listów z powodu opinji, wypowiadanych w „Robotniku". Są i takie między niemi, które dotyczą „Zbliska i zdaleka". Nie wszystkie nadają się do ogłoszenia, ale są między listami, pisanemi do mnie, albo z powodu wygłaszanych przezemnie opinji listy bardzo szczere, listy, z których nieraz korzystam, publicznie odpowiadając i uogólniając na wszystkich czytelników argumenty, które należą się jednemu z nich. Pisują różni korespondenci: robotnicy, studenci (studentki), nudzący się inteligenci, oficerowie z odległych garnizonów, żołnierze, Ukraińcy i Białorusini. Dzisiejsza poczta przyniosła dwa listy związane z artykułami, drukowanemi w zeszłym tygodniu pod nagłówkiem: *Być sobą!* Oba pochodzą od młodzieży. Jeden z Warszawy, drugi z prowincji. Z jednego i drugiego widzę, że „Robotnik" jest czytywany przez młodzież i że jest przez tę młodzież rozumiany. Listy te nie nadają się do publikacji z powodu pochwał jakie zawierają. Młodzież, która mnie zaszczyca uwagą i uznaniem, przecenia zasługi pisarza i jego talent. Nie tracę od takich pochwał równowagi — nie tracę jej też od ujemnych, a równie niezasłużonych opinji. Młodzież, młodość ma wyobraźnię i ma uczuciowość rozlewną. To jej wielka, błogosławiona siła! Nie lekceważmy jej! Młodzież, młodość *musi* kochać, przyciskać do piersi, musi odprzęgać konie od pojazdów, w których jadą jej przewódcy, kochankowie jej serca. Myli się niekiedy, ale biada tym, którzy nie kochają w ośmnastym roku życia, którzy nie ubóstwiają, nie są gotowi życie oddać za przyjacioły swoje w dwudziestym! Biada tym, którzy w dwudziestym roku życia czynią wrażenie mężów stanu, albo wysłużonych urzędników. To są ludzie martwo zrodzeni i nic z nich nie będzie... „Ty nad poziomy ulatuj" — to najgłębsze słowa, jakie kiedykolwiek powiedziane były pod adresem młodzieńca i nie załamujmy rąk nad zboczeniami, które sen płoszą z powiek naszych. I ta młodzież przejrzy i do niej przemówi rozum — dziś żyje tylko uczuciem, namiętnością, przelewającą się poza brzegi, w tej burzy, która szaleje w jej świadomości, głos rozumu do głosu dobić się nie może. Przyjdzie chwila, kiedy i w niej głos ten zabrzmi. Zażąda ona wtedy rachunku od złych pasterzy, od tych, którzy nadużywali najlepszego, najszczerszego jej zaufania.

Młodzież, którą wzruszyły moje wywody na temat „wierności człowieka samemu sobie" — zgadza się ze mną. Pisze, że słowa te głęboko wstrząsnęły jej sumieniem. Twierdzi, że żyje w niej *dajmonion* Sokratesa, że się go radzi, że śmierć Sokratesa i Giordana Bruno odegrały w jej *wychowaniu moralnem i społecznem* olbrzymią rolę, że chciałaby żyć wedle *takich* wzorów. Ale że to jest rzecz niemałej trudności, ile że warunki życia są dziś bez porównania trudniejsze, niż dwieście i dwa tysiące lat temu, i że walka o byt jest tak trudna, iż w tej walce traci się nietylko najlepsze siły, ale i odwagę społeczną, ale i odwagę cywilną, ale i odwagę własnego „ja". „Iluż między naszymi najbliższymi rówieśnikami z przed lat pięciu wychodziło w świat ożywionych najlepszym zapałem, a dziś chodzą, jakgdyby chorzy na ciężką anemję, zgorzkniali i zmęczeni, ożywiając się zaledwie pod wpływem piątego kieliszka „gorzkiej"! Iluż kochało całą potęgą miłości wiośnianej, a dziś skrzydła ich połamane, skruszony pancerz i kołczan pusty! Wychodzili w pole samotrzeć. Gdzież byli starsi, aby im pomóc, aby ich wesprzeć, aby im rękę podać, a podając, wołać: bracie! Najgłębsze źródło otuchy — to właśnie braterski stosunek pokolenia, które linję życia zdobyło i utrzymuje się na niej do tego, które tej linji szuka. Wy, starzy, — piszą ci młodzi, często mówicie i piszecie pięknie, wzniośle, a także serdecznie, ale gdy się do was zbliżymy, spoglądacie na nas „szarem, stalowem okiem" i dłoń wasza zimna i czujemy, że w słowach waszych jest wszystko, tylko niema *zdolności ofiary.*

Zresztą—żądacie od nas odwagi, przekonań, wierności. A wy sami? Ten fakt, że trzeba społeczeństwu przypomnieć, że powinno „być sobą", świadczy, że ono najrzadziej jest sobą, że jego panteon to raczej operetka, do której muzykę napisałby Offenbach, jak ją pisał przed laty do opowieści o wojnie trojańskiej. „Świećcie nam przykładem, o starsi — a pójdziemy za wami! Miejcie odwagę powiedzieć: czarne, białe, zimne, gorące, ale nie każcie nam iść drogą, którą wskazuje sumienie, podczas,

gdy sami — pójdziecie sobie „złotą drogą środka i kompromisu".

„Senator Krzyżanowski, który w mowie z trybuny Senatu wygłoszonej, mówił rzeczy, dobywane z głębin sumienia, prawdy, które się mówi na spowiedzi albo w cichym djalogu przyjaciół — spełnił wielki obowiązek, złożył dowód wielkiej odwagi cywilnej. Wieleż takich wskażecie nam przykładów!..."

Niechaj młodzież pisze do nas! Nie domyśla się wcale, ile żywej w nas budzą sympatji takie odezwania się szczere i otwarte. Pióro pisarza szuka takich czytelników. Głos mówcy takiego szuka echa! Dłoń nasza wyciąga się w przestrzeń i takich szuka dłoni.

O, bracie mój, który jutro staniesz obok mnie, a niebawem i pióro moje w silniejszą chwycisz dłoń! Trzymaj wysoko, o młody przyjacielu, pochodnię, która się w dłoniach twoich znajdzie!

*Henryk Bezmaski.*

### „SWÓJ DO SWEGO..."

Syoniści z „Naszego Przeglądu" tak namiętnie zalecają się do „Chjeny", że aż zwrócił na to przychylną uwagę p. Nowaczyński z „Rzeczypospolitej". W art. o Dmowskim „Nasz Przegląd" pisze: „Pragniemy podkreślić, że w inauguracyjnych przemówieniach p. Dmowskiego nie zauważyliśmy wcale akcentów wyraźnie nacjonalistycznych, ani też antisemickich..." „Nasz Przegląd" przekonywa p. Dmowskiego, że, stojąc „na płaszczyźnie racji stanu", powinien być zwolennikiem „liberalnej i tolerancyjnej polityki narodowościowej..."

## Wobec ustąpienia Marszałka Piłsudskiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Obywatele!

Utworzenie Rządu, będącego wynikiem zatajonego przed ogółem układu pomiędzy stronnictwami skrajnej prawicy a odłamem polskiego stronnictwa ludowego „Piast", zbudziło w najszerszych kołach demokracji polskiej obawy o demokratyczną przyszłość Rzeczypospolitej. Objęcie władzy państwowej przez prawicę — przez tych, co brali udział w wypadkach zeszłego roku i w zbrodniczym zamachu na Zgromadzenie Narodowe, wytworzyło groźną dla kraju sytuację.

W takich warunkach najzasłużeńszy Obywatel Polski, Twórca Wojska, uznał współpracę z nową władzą za rzecz niemożliwą dla siebie. Nieustraszony bojownik o Niepodległość Polski w latach największego ucisku i niewoli, Pierwszy Naczelnik Państwa, Zwycięski Wódz w krwawych zapasach z najazdem moskiewskim, najpewniejszy Rzeczypospolitej Obrońca, rozstaje się z umiłowanem swem dziełem.

Marszałek Piłsudski opuszcza armję polską, tę armję, którą stworzył, natchnął swą wolą, poprowadził do wiekopomnych zwycięstw i uczynił rękojmią bezpieczeństwa i chlubą Ojczyzny!

Na myśl o rozstaniu się Wodza z wojskiem, które zawdzięcza mu swój rozkwit i swą sławę, uczucia żalu wstrząsają sercami żołnierzy, a w szerokich kołach społeczeństwa rośnie niepokój. Jeśli ustępuje ze stanowiska Ten, całe życie, którego było walką o Polskę niepodległą, wolną i demokratyczną, to któż pragnący takiej Polski, może spokojnie spoglądać w przyszłość!

Obywatele! Wobec zagrożonego jutra wzywamy was do najwyższej czujności!

Skupiajcie się, Obywatele w organizacjach przeciwstawiających się zakusom i knowaniom reakcji, piętnujcie politykę intryg, fałszów, korupcji, spisków i zamachów, walczcie o poszanowanie prawa i zwycięstwo demokracji, a przykład Piłsudskiego, nieugiętego bojownika o wolność, dobrą sławę i honor Ojczyzny, niechaj towarzyszy tej walce!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Piłsudski!

**Polska Organizacja Wolności; Związek Legjonistów; Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela; Liga Kobiet; Klub Polityczny Kobiet Postępowych; Towarzystwo Medycyny Społecznej; Związek Inteligencji Pracującej; Młodzież Filarecka; Organizacja Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych Rzplitej Polskiej; Tow. Klubów Kobiet Pracujących.**

*W niedzielę, dnia 17 b. m., o godz. 11 rano, w sali Kino „Palace", ul. Chmielna 9, odbędzie się wiec z porządkiem dziennym „NOWE RZĄDY W POLSCE".*

*Przemawiać będą pp.: Andrzej Strug, Artur Śliwiński, poseł Rajmund Jaworowski, poseł Kościałkowski, poseł Bogusław Miedziński, Tadeusz Szpotański i senator Wysłouch.*

*Bilety bezpłatne otrzymać można: w redakcji tygodnika „Głos", ul. Szpitalna 12 II piętro; w związku b. Legjonistów, ul. Przejazd 10, od 5 do 7 wiecz.; w O. K. R., ul. Aleja Jerozolimska 6, oraz w dzień wiecu od 9 rano przy wejściu na salę.*

## Mały feljeton.

### CHJENECZKA - WALUTECZKA...

*(Piosenka na znaną melodję).*

*Dzieweczka, Chjeneczka*
*Przypięła kółeczka,*
*Do rządów mknie, jak po szkle.*
*Spotyka Kiernika,*
*Miłego chłopczyka,*
*Więc perskie oczko mu śle!*
*„Hejże, Kierniku, póki czas,*
*Hejże, Kierniku, wspieraj nas!*
*Niechaj wie Polska wsi i miast,*
*Że się z Chjeną złączył Piast!"*

*Po chwili już byli*
*Razem się puścili,*
*A marka spada na złość!*
*Trza skryć to pod korcem,*
*Stumanić wyborcę,*
*Inaczej źle jest, psia kość!*
*Hejże, więc, praso, kręć, jak chcesz,*
*Tylko nas oczyść w oczach rzesz,*
*Niech krzyczy Polska wsi i miast:*
*„Vivat Chjena, vivat Piast!"*

*Łap Stroński za pióro:*
*„My musim być górą,*
*Hurtowy skład prawdy mam,—*
*Poczciwa publika*
*Dowody me łyka,*
*Aż dziwię się jej ja sam!*
*Hejże, publiko, słuchaj bzdur!*
*Hej, twardą głowę miej jak mur!*
*Niechże choć roczek, albo dwa*
*Rząd spadku marki mocno trwa!"*

*Ludziska słuchają,*
*Głowami kiwają,*
*Lecz każde głupstwo ma kres.*
*Wyczerpią piosenki*
*Przeróżne Pannenki,*
*Wyborca krzyknie, jak bies:*
*„Dokądże, Stroński, będziesz pleść,*
*Miał być pół-darmo chleb i miód!*
*Spełnijcież część choć waszych słów,*
*Dosyć bajdurzeń, blag i mów!"*

*CHLAST.*

## Sprawa ubezpieczeń od wypadków w komisji ochrony pracy

Na onegdajszem posiedzeniu komisji obradowano w dalszym ciągu nad projektem rządowym rozciągnięcia małopolskiej ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadku na ziemie b. zaboru rosyjskiego.

Art. 3 projektu rządowego, który postanawia, że z chwilą zastosowania nowych ustaw ubezpieczeniowych do pewnych rodzajów przedsiębiorstw tracą co do tych przedsiębiorstw moc obowiązującą dotychczasowe przepisy prawa rosyjskiego, uchwalono bez zmiany, z tym dodatkiem jedynie, że należy wymienić w artykule same ustawy rosyjskie, o których mowa.

Art. 4 projektu rządowego przyjęto z małą poprawką referenta tow. **Regera**. Postanawia on, że od chwili wejścia w życie nowego ubezpieczenia, obowiązek wypłacania poszkodowanym, w przedsiębiorstwach obowiązanych do ubezpieczania swych robotników od wypadku, wszelkich rent bieżących i zaległych ciążyć będzie na nowych zakładach ubezpieczenia.

Oczywiście wzamian zato zakład ubezpieczenia otrzyma, w myśl art. 5 wartości kapitałowe rent, oraz zaległe raty rentowe. Przedsiębiorcy obowiązani będą uiszczać te wpłaty najdłużej w przeciągu lat dziesięciu.

Następny art. 6 zawiera podobne postanowienia w stosunku do towarzystw ubezpieczeniowych, w których przedsiębiorcy ubezpieczali się, względnie ubezpieczali swych robotników, w myśl przepisów prawa rosyjskiego z roku 1903.

Na tym artykule przerwano obrady. Dalszy ciąg drugiego czytania odbędzie się w przyszły wtorek.

Jakkolwiek już przed tygodniem komisja zasadniczo uchwaliła wziąć projekt rządowy za podstawę dyskusji i przejść do drugiego czytania, jakkolwiek już w drugiem czytaniu uchwalono nawet w zeszłym tygodniu art. 1 i 2. to nagle dziś wyłoniły się projekty i wnioski, których wynikiem może nawet nie zamierzonym, byłoby niechybnie b. znaczne opóźnienie i odroczenie tej tak pilnej dla przemysłu i dla klasy robotniczej ustawy.

Oto niejaki p. Wścieklica, wypracowawszy mozolnie przedługi artykuł p. t. „Pałace z lodu", wydrukował go w N-rze 4 „Przeglądu Włókienniczego" i rozesłał „gratis i franco" niektórym posłom prawicowym. Posłów lewicowych i referenta komisji oszczędził wprawdzie, lecz uczynił to złośliwie, w nadziei, że zaskoczeni na komisji nie będą mogli się obronić... Prezes komisji ks. Woycicki podniósł na wstępie posiedzenia pewne wątpliwości i zarzuty przeciwko lwowskiemu zakładowi od wypadków, wymieniając wyraźnie źródło, skąd je zaczerpnął.

Obszerne wyjaśnienia, poparte cyframi, udzielone przez delegata lw. zakł. ubezp. **p. Janellego**, ref. min. **p. Adamczaka** i **tow. Regera** wywróciły na nice wszystkie wymysły p. Wścieklicy do tego stopnia, że komisja zgodnie postanowiła przejść nad niemi do porządku dziennego i prowadzić dalej rozpoczęte drugie czytanie projektu rządowego.

Niezależnie od tego uchwaliła komisja wniosek ks. Styczyńskiego, aby przed ukończeniem obrad komisji nad tą ustawą, a w związku z obradami subkomisji, mającej wypracować w myśl wniosków **pos. Knothego** i **tow. Praussowej** zmianę wszystkich ustaw ubezpieczeniowych z roku 1903 i 1912, urządzić ankietę w tej sprawie.

**Tow. Praussowa** słusznie podniosła wątpliwości czy zakład ubezpieczenia od wypadków, przyjąwszy na siebie zobowiązania wypłacenia wszystkich rent bieżących i zaległych, będzie się mógł zadowolnić pobraniem od towarzystw ubezpieczeniowych zwykłych rezerw kapitałowych, obliczonych według zasad przyjętych w tych towarzystwach ubezpieczenia. Jest bowiem pewnem, że obliczona na tych zasadach rezerwa kapitałowa, wypłacona w markach polskich papierowych, licząc po 2.16 fen. za rubla, stanowiąca zazwyczaj dziesięciokrotną sumę renty rocznej, nie wystarczy na wypłacenie rent oraz dodatków drożyźnianych, do czego się zakład ubezpieczenia zobowiązuje.

Tow. Ubezp. pobierały premje w wysoko wartościowej walucie, zrobiły już ogromny majątek, płacąc śmiesznie małe renty. Należy więc, aby rezerwa kapitałowa była wypłacana w relacji do złotego polskiego.

**Referent tow. Reger** poparł krytyczne poglądy tow. Praussowej, zgodzili się z niemi również pp. Adamczak i Janelli, wyjaśniając wszelako, że zasadniczo uchwalenie wniosku tow. Praussowej równałoby się konfiskacie legalnie nabytego majątku tych tow. ubezp.; że w tow. ubezp. były zazwyczaj ubezpieczane najgorsze ryzyka, nieprzynoszące nadmiernych zysków; że wreszcie ubezpieczenie dobrowolne robotników przez przedsiębiorców od kilku lat niemal zupełnie ustało.

P. Janelli oświadczył, co zostało zaprotokułowane, że w chwili, kiedy Sejm uchwali, iż wypłaty rent mają się odbywać w relacji złotego — zakład ubezpieczenia będzie wypłacał renty w złotych polskich. Oczywiście, że premja będzie pobierana w tej samej monecie.

## Tow. Barlicki w Stanach Zjednoczonych

**Niagara Falls, N. Y.**

W dn. 18 maja w kolonji polskiej w Niagara Falls; miasteczku, położonym tuż koło słynnych na cały świat wodospadów, gościł poseł tow. Barlicki.

Były pewne trudności z wynalezieniem lokalu. Proboszcz polski sali dać nie chciał, wobec tego organizatorzy wiecu udali się do Irlandczyków, którzy w polskiej dzielnicy mają swoją parafję. Irlandczycy salę dali, ale w ostatniej chwili wiecownicy znaleźli drzwi od niej zamknięte i oświadczono im, że polscy księża telefonicznie tłomaczyli Irlandczykowi, że go oskarżą przed biskupem, jeśli pozwoli na odbycie wiecu, gdyż wiec ten urządza „P. P. S.", to jest socjaliści. Wobec tego komitet wiecu zaraz udał się do zarządu maleńkiej sali przy kościele narodowym i tam przetransportowano zebranych.

Dalej wiec odbył się już bez przeszkód. Tow. posła Barlickiego zebrani na wiecu robotnicy przyjęli owacyjnie.

**Buffalo, N. Y.**

Dn. 19 maja odbył się w Buffalo wiec tow. Barlickiego. Tow. Barlicki wygłosił wspaniałą półtoragodzinną mowę, którą zebrani przyjęli burzą oklasków.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

## Kronika parlamentarna.

### KOMISJA PARLAMENTARNA.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 19 b. m. o godz. 3 pp. w lokalu klubu.

## Kronika polityczna.

### NOWY WICEMINISTER SPR. ZAGR.

Jak się dowiadujemy sprawa drugiego wiceministra spraw zagr. została już zdecydowana. Ma nim zostać witosowiec, hr. Lasocki, poseł polski w Wiedniu. P. Lasocki ma objąć urząd dopiero w sierpniu.

### P. SEYDA RZĄDZI...

Wice-dyrektorowi departamentu personalnego ministerjum spraw zagranicznych p. Zbyszewskiemu udzielono dymisji. Jest to jedna z wielu zmian, jakie się dokonywują na naczelnych stanowiskach w ministerjum spraw zagranicznych od objęcia urzędowania przez p. Seydę, który zawzięcie wziął się do „czyszczenia" ministerjum z nieswoich ludzi.

### P. WITOS ZAJĘTY SPRAWĄ ORDERÓW.

P. Witos zwrócił się do Marszałka Sejmu, p. Rataja, z prośbą o przyspieszenie przyjęcia ustawy o nowym orderze „Krzyż zasługi". Chodzi bowiem o obdarzenie tym orderem różnych „niższych" urzędników rumuńskich.

### ZE SPRAW URZĘDNICZYCH.

Dnia 15 czerwca byli u Pana Prezesa Rady Ministrów pp. Ciembroniewicz, Janowski i Kozłowski i w imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędn. Państw., przedłożyli Panu Prezydentowi postulaty urzędników państwowych, domagając się:

a) szybkiego przeprowadzenia ustalenia urzędników państwowych;

b) jaknajszybszego wydania przepisów do ustawy o służbie cywilnej;

c) dopuszczenia przedstawicieli Stowarzyszenia do współpracy przy opracowywaniu projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących urzędników państwowych;

d) unormowania godzin urzędowych przez wprowadzenie 6 godzinnego dnia pracy i sobót angielskich;

e) wstrzymania rozporządzenia mocą którego odbiera się obecnie znacznej liczbie urzędników legitymacje wydane w styczniu, pozbawiając ich prawa do zniżek kolejowych właśnie w sezonie urlopów;

f) udzielania kredytów urzędniczym kooperatywom budowlanym i wobec wprowadzenia ustawy o ochronie lokatorów uwzględniania odpowiedniego podwyższenia pensji ze względu na podwyższenie czynszu.

Równocześnie przedstawiciele Stow. Urzędników Państw. zaprotestowali energicznie przeciwko niebywałej metodzie, dzięki której część pracowników państwowych otrzymała zasiłek, reszta zaś zasiłku tego nie otrzymała.

Pan Prezes przyrzekł słuszne postulaty rozpatrzeć i zadość im uczynić.

Następnie delegacja udała się do Pana Podsekretarza Stanu, Studzińskiego, z którym obszerniej omówiono przedłożone postulaty.

### PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W KRAKOWIE.

Wczorajszy drugi dzień swego pobytu w murach Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął od szczegółowego zwiedzania od godz. 8.30 rano Zamku Wawelskiego. Po jednogodzinnym pobycie na Wawelu p. Prezydent powrócił do gmachu województwa, gdzie udzielał posłuchań licznym delegacjom. O godz. 12 rozpoczęło się uroczyste doroczne posiedzenie Akademji Umiejętności łączące się z 50-leciem istnienia Akademji.

Na uroczystość, oprócz członków Akademji i ciał naukowych, przybyli przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz i urzędów, oraz szereg zaproszonych osób. W uroczystości wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w towarzystwie wojewody krakowskiego Gałeckiego i swojej świty. Po licznych przemówieniach nastąpiło ogłoszenie nagród, przyznanych przez Akademję, oraz ogłoszenie nazwisk nowowybranych członków Akademji. Uroczystość zakończyła się odczytaniem telegramów gratulacyjnych, nadesłanych z okazji jubileuszu. Telegramy nadesłali między innymi: Prezes Rady Ministrów Witos, marszałkowie Trąmpczyński i Rataj, wszystkie uniwersytety, politechniki i wyższe zakłady naukowe polskie, polskie organizacje naukowe i kulturalne, członkowie Akademji, nieobecni w Krakowie, szereg osób ze świata naukowego, nadto nadeszło kilkadziesiąt telegramów od zagranicznych akademji umiejętności, uniwersytetów, politechnik m. in. z Paryża, Oxfordu, Edinburga, Brukseli, Bukaresztu, Wiednia, Pragi, Zurychu, Białogrodu, Drezna, Lipska, Sztokholmu, Bazylei, Monachjum, Amsterdamu, od British Museum i wielu innych instytucji naukowych zagranicznych.

O godz. 2 pp. Prezydent odwiedził Akademję Sztuk Pięknych.

Wieczorem w Starym Teatrze odbył się obiad wydany przez miasto i obywatelstwo na cześć Prezydenta. Po obiedzie Prezydent udał się na Wawel i był obecny na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich", odegranem przez artystów teatru miejskiego. Niezwykłość scenerji sztuki, odegranej na starożytnym dziedzińcu arkadowym, przy umiejętnem wyzyskaniu efektów świetlnych i doskonałej grze artystów, wywarła bardzo silne wrażenie.

O godz. 12 pan Prezydent z orszakiem odjechał do Katowic, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, miejskich i publiczność.

### WYJAŚNIENIE.

Z Min. Spraw Wojsk. nadsyłają nam następujące wyjaśnienie:

W n-rze 155 z dn. 10.VI 1923 r. dziennika „Robotnik" ukazała się notatka p. t. „Usuwanie z wojska", w której autor podaje, że płk. szt. gen. Włodzimierz Zagórski otrzymał kilkutygodniowy urlop, z którego podobno ma nie wrócić. W ten sposób załatwiane są porachunki z płk. Zagórskim za jego słynny list do gen. Sikorskiego po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza.

W związku z powyższą notatką M. S. Wojsk. wyjaśnia: Płk. szt. gen. Włodzimierz Zagórski, szef Wydziału przemysłu wojennego, otrzymał na własną prośbę od kierownika M. S. Wojsk. normalny turowy 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, z którego do służby powróci.

Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski powiedział w Krakowie, że minął czas romantyzmu politycznego, że teraz weszliśmy w okres — romantyzmu gospodarczego, czyli pracy.

Nie będziemy z p. Prezydentem spierali się o terminy, o pojęcie „romantyzmu". Ale doprawdy dziwnie brzmi przemowa o „romantyzmie gospodarczym" — przy premjerze p. Witosie, wobec miłościwie nam wiecego nam paska i warstw paskarskich...

# TELEGRAMY.

## Przemówienie Poincarego.

### Francja zwycięska to—republika!

*Paryż,* 16 czerwca. (PAT.). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu izby deputowanych Poincare, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że rząd zagwarantuje bezwzględną wolność, ujawniając przytem nieprzejednaną energję wobec wszelkich gwałtów czy to ze strony rojalistów, komunistów, lub też anarchistów. *Pojęcie republiki jest nieodłączne od pojęcia Francji zwycięskiej.* Rząd zabezpieczy swobody republikańskie, poszanowanie prawa i utrzymanie ładu i porządku. Dalej Poincare zakomunikował o dalszem kontynuowania rokowań z Watykanem w sprawie stosowania we Francji ustawy o oddzieleniu kościoła od państwa, przyczem stwierdził, że odnośny projekt Watykanu został przedstawiony radzie państwa, która znalazła, iż nie jest on w sprzeczności z ustawodawstwem francuskiem, wreszcie premjer poruszył sprawę finansów, wyrażając uznanie dla prac izby deputowanych w tej dziedzinie i stwierdzając, że finanse Francji będą ostatecznie uzdrowione wówczas, gdy Niemcy zapłacą odszkodowania. Będziemy pracowali — mówił Poincare — pod hasłem praterstwa ludów, ale równocześnie będziemy musieli się liczyć ze złą wolą ze strony Rzeszy, która np. w związku z okupacją Ruhry nie przestaje ani na chwilę zachęcać do aktów sabotażu i do popełniania zbrodni. Musimy z całym naciskiem podkreślić nasze postanowienie kontynuowania wywierania na Niemcy jaknajsilniejszej presji. (Na wszystkich ławach gorące oklaski). Życie kraju lada dzień może być zagrożone z zewnątrz, wobec czego polityka zewnętrzna musi, oczywiście, dominować nad polityką wewnętrzną. Kończąc, Poincare zażądał, aby większość izby zaaprobowała politykę rządu, która i nadal będzie uprawiana w tymże kierunku. Cała izba, stojąc, długo oklaskiwała mowę premjera.

## Votum zaufania dla rządu francuskiego.

### Obrady Izby Deputowanych.

*Paryż,* 16 czerwca. (PAT.). W końcu posiedzenia izby deputowanych, które przeciągnęło się daleko poza północ, o godz. 2 m. 30 nad ranem izba 380-u głosami przeciwko 200-u głosom odrzuciła porządek dzienny w redakcji radykałów socjalistów, przeciwko któremu Poincare oponował, stawiając przytem kwestję zaufania. Następnie 375-u głosami przeciwko 207-u głosom izba uchwaliła zaufanie dla rządu.

*Paryż,* 16 czerwca. — (P. A. T.). Dyskusja w Izbie deputowanych nad polityką wewnętrzną gabinetu zakończyła się przyjęciem bardzo szczegółowego porządku dziennego. Nad poszczególnemi ustępami porządku dziennego głosowano oddzielnie. Ustęp, dotyczący wyrażenia zaufania i przyjęcia do wiadomości deklaracji Poincarego przyjęto, jak wiadomo, 375 głosami przeciwko 207 głosom. Ustęp o obronie języka uchwalono 515 głosami przeciwko jednemu głosowi. Ustęp, dotyczący stronnictw niekonstytucyjnych i rewolucyjnych uchwalono 500 przeciwko 18 głosom. W końcu Izba podniesieniem rąk przyjęła ustęp porządku dziennego, dotyczący gwałtownej kampanji, zmierzającej do podkopania jedności moralnej kraju i oświadczający, że jedność jest obecnie tym nieodzowniejsza, ponieważ wymaga tego imperatywna sytuacja zagraniczna.

## Sytuacja w Bułgarji

### REPRESJE.

*Belgrad,* 16 czerwca. (A. W.). Agencja „Avala" donosi z Sofji, iż do tej pory aresztowano 110.000 chłopów. Wielu chłopów uciekło do lasów; aresztowano także licznych zwolenników b. rządu. Więzienia są przepełnione.

*Wiedeń,* 16 czerwca. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji Z członków gabinetu Stambolijskiego zdołał uciec tylko Obow, który schronił się do Rumunji. Rząd telegraficznie zażądał jego wydania. Nowemu rządowi sprawia trudności dotychczasowy przedstawiciel bułgarski w Pradze, Daskałow, który wzbrania się oddać agendy poselstwa mężowi zaufania nowego rządu. Rząd bułgarski domaga się od rządu Czechosłowacji wydania Daskałowa.

### NOWY RZĄD USZANUJE TRAKTATY MIĘDZYNARODOWE.

*Sofja,* 16 czerwca. (PAT.). Minister spraw zagranicznych przyjął członków ciała dyplomatycznego. Minister zapewnił, iż nowy rząd bułgarski ożywiony jest intencjami pokojowemi i podwoi wysiłki, w celu zacieśnienia węzłów przyjaźni z wielkiemi mocarstwami i krajami sąsiedniemi. Rząd bułgarski zdecydowany jest szanować niezłomnie traktaty oraz wszelkie przyjęte przez Bułgarję zobowiązania. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych wywarło na członkach ciała dyplomatycznego bardzo dobre wrażenie.

### B. KRÓL FERDYNAND NIE BRAŁ UDZIAŁU W PRZEWROCIE.

*Sofja,* 16 czerwca. (PAT.). Bułgarska agencja zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby były król i Radosławow brali udział w obaleniu Stambolijskiego. Nieprawdziwem jest również doniesienie, jakoby Radosławow został posłem bułgarskim w Berlinie.

### STAMBOLIJSKI CHCIAŁ ZOSTAĆ PREZYDENTEM BUŁGARJI.

*Wiedeń,* 16 czerwca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Stambolijskiego w Sofji, jakoteż w Sławowicy, wykazała, że Stambolijski zamierzał proklamować republikę dnia 12 września z okazji poświęcenia nowej cerkwi św. Aleksandra Newskiego. Planowane było powołanie w tym dniu 100.000 chłopów do Sofji, którzy mieli być uzbrojeni. Broń dla nich była już zdeponowana w koszarach straży ogniowej, gdzie też ją znaleziono. W wyznaczonym dniu podczas uroczystości król Borys miał zostać zmuszony do abdykacji, a Stambolijski miał być ogłoszony prezydentem republiki.

## Stanowisko Małej Entente'y.

### Niezadowolenie z przewrotu bułgarskiego.

### JUGOSŁAWJA WTRĄCA SIĘ DO NIESWOICH SPRAW.

*Białogród,* 16 czerwca. (PAT.). P. R. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem króla Aleksandra posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sytuacji, jaka się wytworzyła wobec ostatnich wypadków w Bułgarji. W kołach politycznych potwierdzają, że rząd białogrodzki zaraz po obaleniu gabinetu Stambolijskiego wystosował do rządu Bułgarji notę protestującą, w której między innymi żąda natychmiastowego rozpuszczenia do domów powołanych rezerwistów.

### SPRZECZNE POGŁOSKI.

*Wiedeń,* 16 czerwca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Zagrzebia: Białogrodzki sprawozdawca dziennika „Rjecz" dowiaduje się, że demarche małej ententy, która to demarche miała nastąpić wczoraj przed południem, w ostatniej chwili została zaniechana. Rada koronna na ostatniem posiedzeniu nie powzięła uchwał, których się spodziewano. Białogrodzki dziennik „Nowy List" podaje oświadczenie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, który miał wyjaśnić, iż planowana demarche w Sofji będzie zaniechana, ponieważ rząd białogrodzki otrzymał już wiadomość o rozpuszczeniu przez rząd bułgarski powołanych rezerwistów, czego rząd białogrodzki domagał się. Według innych źródeł, zaniechanie kroków w Sofji miało nastąpić pod wpływem angielskiego posła w Białogrodzie Younga. Z kół zaś radykałów komunikują, jakoby kilka mocarstw miało stać po stronie rządu bułgarskiego. „Rjecz" pisze, że daje się tu zauważyć zwłaszcza wpływ włoski.

*Praga,* 16 czerwca. (PAT.). P.R. Pogłoski, krążące o tem, jakoby mała ententa miała uczynić demarche w Sofji w związku z wypadkami, są całkowicie bezpodstawne.

### GROŹBY JUGOSŁAWJI.

*Praga,* 16 czerwca. (PAT.). Poselstwo jugosłowiańskie zaprzecza wiadomościom o mobilizacji w Jugosławji i o wysyłce wojsk nad granicę bułgarską. Jugosławja potrafi przejść do czynnej roli, lecz tylko w tym razie, gdyby Bułgarja zarządziła mobilizację.

## Na niemieckim Śląsku.

*Katowice,* 16 czerwca. (A. W.). Prasa niemiecka donosi, że w niemieckim górnośląskim okręgu przemysłowym strajk wygasa. W przeważnej ilości przedsiębiorstw większa część robotników podjęła pracę, tylko w kilku przedsiębiorstwach strajk trwa nadal. Prawdopodobnie dziś w sobotę strajk zostanie zlikwidowany.

## Przesilenie w Belgji.

*Bruksela,* 16 czerwca. (PAT.). Izba przed odroczeniem się uchwaliła budżet Ministerjum Spraw Zagranicznych. Theunis dotąd nie otrzymał misji utworzenia nowego gabinetu.

*Bruksela,* 16 czerwca. — (P. A. T.). Król odbył konferencję z ministrem Theunisem a następnie zawezwał do siebie prezydentów senatu i izby, oraz przedstawicieli stronnictw, aby wysłuchać ich opinji. Dzienniki brukselskie zaznaczają, że można się liczyć z ewentualnością rozwiązania parlamentu.

## Protest niemiecki.

*Berlin,* 16 czerwca. (A. W.). Przedstawiciele niemieccy doręczyli rządom Polski, Anglji, Francji, Włoch, Szwajcarji, Szwecji, Norwegji, Danji i Rosji notę rządu niemieckiego, protestującą przeciwko represjom władz okupacyjnych wobec ludności niemieckiej. Nota wskazuje, że represje te stosuje się w chwili, gdy Francja żąda zaniechania biernego oporu od ludności niemieckiej.

## Konferencja lozańska.

### GRECJA REZYGNUJE Z ODRĘBNEGO POKOJU.

*Lozanna,* 16 czerwcn. (PAT.). Delegacja grecka przesłała notę do mocarstw zapraszających, w której przyjmuje do wiadomości zapewnienie sprzymierzonych, iż nie zanosi się na zerwanie konferencji. Delegacja oświadcza, że rezygnuje z odrębnych rokowań grecko - tureckich, celem zawarcia pokoju preliminaryjnego.

## Kopalnia „Delbrück" przejęta przez Niemców

*Katowice* 16 czerwca.—(A. W.). „Kattowitzer Zeitung" podaje, że we czwartek o godz. 10 przed południem nastąpiło przejęcie kopalni Dellbrücka przez władze niemieckie. Międzysojusznicza komisja delimitacyjna nie wysłała swojego delegata, tylko poleciła zastępcy landrata, aby objął sporne terytorjum w posiadanie rządu niemieckiego.

## Skutki zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

### SPEKULACJE MIESZKANIAMI.

*Rzym,* 16 czerwca. — (P. A. T.). Wobec wielkiej spekulacji mieszkaniami, jaką prowadzą właściciele domów ze szkodą dla lokatorów, Mussolini zaprosił do siebie ministrów Rossiego i sprawiedliwości Oviglio, w celu zbadania wraz z nimi sytuacji, wytworzonej powyższą spekulacją. Ze względu na wagę tej sprawy Mussolini wezwał ministra sprawiedliwości do przedstawienia na najbliższem posiedzeniu rady ministrów decyzji w sprawie opanowania wszelkiej spekulacji mieszkaniowej.

## Likwidowanie bolszewizmu.

### PRZEMÓWIENIE ZINOWJEWA.

*Moskwa,* 16 czerwca. (PAT.). W dalszym ciągu swej mowy, wygłoszonej na plenarnem posiedzeniu komitetu wykonawczego międzynarodówki, Zinowjew przedstawiał działalność partji komunistycznych w poszczególnych krajach. Następnie Zinowjew zaznaczył, że nadeszła obecnie chwila, ażeby zrealizować hasło rządu robotniczo - chłopskiego, które to hasło, zdaniem Zinowjewa, nie jest bynajmniej wyrzekaniem się dyktatury proletarjatu, lecz drogą, prowadzącą do niej.

## Raid samochodowy.

**Zakopane,** 16 czerwca. — (A. W.). Przebieg drugiego dnia raidu pomyślny. Wszystkie maszyny, które wyruszyły dzisiaj rano z Cieszyna przybyły bez uszkodzeń do Morskiego Oka i po odpoczynku nad jeziorem odjechały z powrotem do Zakopanego. Spóźnił się jedynie i uzyskał punkty karne ze względu na czas samochód Ford wojskowy, który bierze udział w raidzie poza konkursem. Pogoda dobra, stan dróg znośny.

## Wiadomości telegraficzne.

— „Neue Freie Presse" donosi z Frankfurtu, że na linji Moguncja—Paryż dokonano na pociąg pośpieszny zamachu bombą. Eksplozja nastąpiła pod trzecim wagonem. Jeden żołnierz został zabity, a wiele osób odniosło rany. Wskutek wybuchu pociąg był zmuszony zatrzymać się przez jedną godzinę. Zamach wykonany został zupełnie w ten sam sposób, jak zamach w Palatynacie.

— Prasa włoska omawia żywo fakt mianowania Giolittiego przewodniczącym komisji parlamentarnej, której zadaniem jest przeprowadzenie studjów nad projektem reformy wyborczej. Prasa podkreśla znaczenie artykułu, ogłoszonego w dzienniku „Stampa", zbliżonym do Giolittiego, który to dziennik wypowiada się za przywróceniem systemu większości. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że stanowisko Giolittiego będzie w łonie komisji decydującym. Dwoma wiceprezydentami komisji są Orlando i Salandra. Nie przypuszczają tu, ażeby komisja mogła ukończyć swe prace na początku sierpnia.

— Poseł Rzeczypospolitej w Paryżu Zamoyski, którego stan zdrowia poprawił się, wyjechał w czwartek wieczór do Warszawy.

## Alarm wojskowy.

Wczoraj około północy zostały zaalarmowane 2 pułki garnizonu warszawskiego w celu stwierdzenia sprawności wojska, znajdującego się w Warszawie. Na plac Saski przybył 30 pułk strzelców kaniowskich i 1 pułk szwoleżerów w pełnym rynsztunku bojowym. Przeglądu dokonał osobiście minister spraw wojskowych generał Szeptycki, któremu towarzyszył dowódzca okręgu warszawskiego gen. Pogorzelski i komendant miasta Suszyński. Po dokonaniu przeglądu pułki przedefilowały przed ministrem i powróciły do koszar.

## Rozmaitości.

### Wynalazki kobiece.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat w Urzędzie waszyngtońskim opatentowano ok. 1400 wynalazków kobiecych. Najwięcej tych wynalazków dotyczy kuchni i gospodarstwa domowego, np. przyrządy do trzymania gorących naczyń, do czyszczenia kotłów, szczoteczki do czyszczenia zębów i t. p. Wśród tych wynalazków jest i taki, jak **sztuczne brwi.** Pewna niewiasta wynalazła przyrząd do przytrzymywania ogona krowy podczas dojenia.

### Oryginalny konkurs literacki.

Dziennik paryski „Parole libre" ogłosił konkurs na... **najgorszą** powieść, wydaną w ubiegłym roku. Nagroda może być podzielona. Kandydaci nie potrzebują sami zgłaszać swoich utworów do nagrody...

## Prowincja.

### Kutno.

(Korespondencja własna).

Dn. 10 czerwca odbył się tu wiec PPS. przy bardzo licznym udziale robotników miejscowych, którzy ze skupieniem wysłuchali obszernego referatu tow. posła Śledzińskiego o obecnej sytuacji politycznej.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, domagającą się: utrzymania ustawy o ochronie lokatorów; wprowadzenia w życie ustawy, zabezpieczającej robotnika na wypadek bezrobocia; założenia Banku Włościańskiego, któryby dawał pożyczki długoterminowe, a małoprocentowe, pragnącym nabyć ziemię, którą Rząd obiecuje parcelować, oraz zabronienia wywozu środków żywności za granicę.

Wiec zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć PPS. i walki ludu roboczego z reakcją.

Ś. † P.

# ZYGMUNT FIEDOROWICZ

*ordynator szpitala Kasy Chorych i Magistratu m. st. Warszawy, zasnął w Bogu dnia 14 czerwca 1923 roku, przeżywszy lat 48.*

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córka, syn, siostra, brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele ś-ej Trójcy na Solcu dnia 18 b. m. w poniedziałek o godz. 10 rano, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz Powązkowski, do grobu rodzinnego.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. pragnie odnowić lokal swój przy Al. Jerozolimskiej 6. Z powodu jednak szalonej drożyzny nie jest w możności pokrycia kosztów. Wobec tego Egzekutywa OKR. zwraca się do ogółu Towarzyszów warszawskich z prośbą o wpłacanie składek na odnowienie siedziby Warsz. OKR. PPS. do kasy OKR. lub do Administracji „Robotnika".

---

Wkrótce ukaże się broszura p. t.:

*Przeciw rządom Chjeny i Witosa!*

Wrogowie ludu pracującego u steru rządu. Dwie mowy sejmowe posłów: J. Moraczewskiego i K. Czapińskiego.

Zamówienia skierowywać do księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17, lub do Sekretarjatu generalnego CKW. PPS., Warszawa, Warecka 7.

*Z komisji opieki nad rannymi w dn. 11 grudnia.*

Komisja, delegowana przez O.K.R. do opieki nad towarzyszami, rannymi w dn. 11 grudnia 1922 roku na Placu Trzech Krzyży, prosi tow. tow.. C. Tabunowicza, Kowalskiego, Sobolewskiego, Śladowskiego, Jędrykiewicza i Kimpferta o zgłoszenie się do Sekretarjatu Okr. Kom. Rob. w godz. od 6—7 wiecz. w dn. 15, 16 lub 18 b m. w bardzo ważnej sprawie.

**W poniedziałek dn. 18 b. m.**

**Dzieln. Praska.** Posiedzenie komitetu o godz. 7-ej w lokalu Brukowa 29.

**Dzieln. Wola-Czyste.** Posiedzenie komitetu o godz. 6 pp. w lokalu Wolska 44.

— Ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste o godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44.

**Tramwajowa organizacja.** Posiedzenie Komitetu tramwajowej organizacji o godz. 7-ej w lokalu, Al. Jerozolimskie 6.

**Dzielnica Powązki.** Posiedzenie komitetu o godz. 7 wiecz w lokalu Okopowa 30 m. 16.

**We wtorek dn. 19 b. m.**

**Kolejowa org.** Posiedzenie komitetu o godz. 6 po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

**Dzielnica Marymont.** Posiedzenie komitetu o godz. 7 wiecz. w lokalu — Buraków, dom. Mroczkowskiego.

**Komisja Finansowa O. K. R-u.** O godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu O. K. R. posiedzenie organizacyjne Komisji Finansowej O. K. R-u. Proszeni są o przybycie tow. tow. Szulc, Fillebern, Garlicki, Łuba, Tellerowa, Trojanowska i Urbanowicz.

# Ruch zawodowy

**Warsz. Rada Związków Zawodowych.**

W czwartek, dn. 21 czerwca r. b., o godz. 6 po poł., odbędzie się posiedzenie prezydjum Rady. Wszyscy członkowie prezydjum proszeni są o bezwzględne przybycie.

**Sekretarjat W. R. Z. Z.**

*Baczność tow. malarze!* Niniejszem zawiadamiamy, iż dziś odbędzie się ogólne zebranie. Porządek dzienny: Sprawa umowy z majstrami, zmiana zarządu, wolne wnioski.

*Ze Zw. dozorców domowych.* Dziś o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie w ogrodzie przy ul. Leszno 53. Towarzysze, przyjdźcie, by zdecydować o waszych sprawach.

*Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7/4.* Jutro o g. 6 po poł. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu.

**Sekretarjat 1-go Oddz. Młynarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego** zawiadamia, że dnia 17-go czerwca o godz. 10-ej rano odbędzie się walne zebranie Oddziału Młynarzy w lokalu Związku (ul.

**Groźba strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi.**

Według pism łódzkich z dn. 15 b. m. — od dłuższego czasu toczy się akcja o podwyżkę w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Uzasadnione żądania robotników rozbijają się jednak wciąż o upór fabrykantów.

Przemysłowcy twierdzą, że obecna pomyślna konjunktura w przemyśle jest przejściowa, i wobec tego nie mogą się zgodzić na więcej, niż 5% podwyżki, natomiast robotnicy domagają się 35%, uważając, że żądanie to jest całkowicie uzasadnione, wobec panującej drożyzny, a nawet wprost niewystarczające; zresztą w czasie ubiegłych podwyżek fabrykanci nie zgodzili się na normy komisji statystycznej.

W dn. 13 b. m. odbyło się ponownie zebranie w tej sprawie delegatów fabrycznych związku klasowego, na którem po dłuższej dyskusji, w której mówcy przedstawiali konieczność przystąpienia niezwłocznie do walki strajkowej, postanowiono narazie terminu strajku nie uchwalać, ale porozumieć się z innemi związkami i powziąć decyzję w sprawie strajku ostatecznie na zebraniu w poniedziałek. Związek „Praca" miał dać odpowiedź w tej sprawie po piątkowem zebraniu.

***

W poniedziałek prawdopodobnie przybędzie do Łodzi p. minister Darowski, celem odbycia wspólnej konferencji z przemysłowcami i delegatami związku zawodowego i zlikwidowania obecnego zatargu.

**WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.**

W czwartek, dnia 14 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Na porządku dziennym były następujące sprawy: 1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie z działalności Rady. 3) Zwołanie konferencji Zarządów Związków Zawodowych. 4) Budowa Domu Związkowego w Warszawie. 5) Wolne wnioski.

Przewodniczył tow. poseł **Z. Gardecki.** Pióro trzymał tow. **J. Gonerko.** Ze sprawozdań widać, że Warszawska Rada Związków Zawodowych przystąpiła do energicznej i celowej działalności dla całości ruchu zawodowego w Warszawie. W skład Rady weszły obecnie i związki, dotychczas nie należące do Rady. W. R. Z. Z. bierze udział w akcjach, prowadzonych przez poszczególne związki zawodowe, popiera te akcje. W dyskusji nad sprawozdaniem wyłoniła się konieczność przystąpienia do ogólnej akcji ekonomicznej w celu podwyższenia zarobków i regulowania płac we wszystkich przemysłach na zasadzie orzeczeń Komisji Statystycznej. Uchwalono w tej sprawie, by Prezydjum Rady opracowało konkretny plan takiej akcji.

Uchwalono zwołać na 27 czerwca r. b. konferencję zarządów klasowych związków zawodowych, na której między innemi będą wnioski Rady w sprawie budowy domu związkowego w Warszawie i omawiane najważniejsze zadania związków zawodowych.

**STRAJK POLEROWNICZEK.**

Jak już pisaliśmy 26.V r. b., zastrajkowały polerowniczki z powodu oberwania cennika w firmach: Frageta, B-ci Henneberg i R. Plewkiewicza i S-ki. Strajk trwa już trzy tygodnie i pomimo trudnych warunków życiowych, solidarność i karność organizacyjna są wzorowe.

Pp. dyrektorowie wspomnianych fabryk, chcąc zastraszyć robotnice, ogłosili, że jeżeli polerowniczki nie przystąpią do pracy, to będą uznane za wydalone. Nic to jednak nie pomogło, gdyż polerowniczki strajkują nadal solidarnie, ponieważ z powodu nowej fali drożyźnianej żaden rozsądny człowiek nie zgodzi się na obniżenie płacy.

Pp. dyrektorzy, przekonawszy się, iż polerowniczki są zdecydowane wytrwać w narzuconej im walce, zdobyli się na inny sposób, który mogą praktykować tylko firmy „prawdziwie chrześcijańskie". Bo oto p. Dmochowski, dyrektor firmy Fraget, wpłynął na innych dyrektorów i zawarli oni układ z żydowskimi kupcami na Nalewkach i Dzikiej, oddając im do polerowania robotę tak „arystokratycznej i chrześcijańskiej" firmy, jaką jest Fraget i in.

Powyższe wyraźnie wskazuje, że nie przebiera się w środkach, skoro idzie o walkę z robotnikami. Zapomniał p. Dmochowski o tem, co nieraz mówił, że należy bojkotować żydów. Interes kapitalistyczny jest mu droższy, niż jego „chrześcijańskie" zasady.

Klijenci wyżej wspomnianych firm powinni wiedzieć, gdzie w czasie strajku wykonywa się polerowanie platerów. Kiedy strajkujące polerowniczki dowiedziały się, że firmy wydały robotę ludziom niewykwalifikowanym, zwróciły się do tych, którzy robotę otrzymali, z żądaniem jej zwrotu. Z tego powodu wczoraj na Nalewkach do jednego z przyjaciół pp. dyrektorów zniesiono 30 tuzinów łyżek i kilkanaście tuzinów widelców, nie licząc różnej drobnej roboty firmy Fraget; w drugim zaś wypadku na Dzikiej — noże deserowe i koziołki firmy B-ci Henneberg.

Bezwiednie wciągnięci do łamistrajkowstwa ludzie przyrzekli obecnie strajkującym, iż więcej nie będą przyjmować roboty z firm, objętych strajkiem. Jak widzimy, chęć złamania strajku polerowniczek znów spaliła p. Dmochowskiemu na panewce.

Pp. dyrektorzy powinni się już przekonać, iż nie uda im się złamać solidarności strajkujących polerowniczek i przystąpić do pertraktacji, aby tym sposobem zakończyć zatarg, wywołany chęcią nadmiernych zysków, tymbardziej, iż firma Norblin, B-cia Buch i T. Werner płaci już pracującym według cennika.

*Strajk na wyścigach.* Zatarg pracowników totalizatora na wyścigach warszawskich dotychczas nie został zlikwidowany. Obecnie sprawa cała utknęła na martwym punkcie, gdyż prezes T-wa wyścigów p. Wielopolski odmówił listownie przybycia na konferencję z pracownikami do Inspektoratu Pracy w Warszawie.

**STRAJK MURARZY.**

Onegdaj na wszystkich budowlach w Warszawie wynikł strajk murarzy. Strajk ma podłoże ekonomiczne i proklamowany został w związku z zatargiem o ostatni mnożnik drożyźniany.

**STRAJK W CUKIERNI „ZIEMIAŃSKIEJ".**

Strajk w poniedziałek dnia 14 b. m. zaostrzył się przez przystąpienie do strajku sił pomocniczych (niefachowych). Obecnie strajkuje ogółem 42 osoby. Strajkujący wystawili następujące żądania:

1) Podwyżki płacy subjektom (fachowcom) o 100%, 2) minimum płacy dla pomocy męskiej 150 tys. mk. tygodn., 3) minimum płacy dla pomocy żeńskiej 80 tys. mk. tygodn., 4) wypłat zaległości w płacy, powstałych wskutek nienależytego wypłacania podwyżek, wykazywanych przez G. U. S., 5) stosowania wykazów G. U. S. na przyszłość od ostatnich płac, 6) skasowanie przyjmowania pracowników na godziny, zastosowanie tygodniówki, 7) uregulowania urlopów, 8) w ciągu 3 miesięcy po załatwieniu obecnego zatargu firma nikomu nie wymówi pracy, 9) zapłata za strajk.

Związek cukierników nadmienia dalej, że p. Olbrecht i Skępski płacili do strajku robotnicom od 20 tys. marek tygodniowo bez życia, co przy obecnej drożyźnie nie wystarcza na sam chleb w ciągu tygodnia. Związek ostrzega cukierników, jako też robotników, by nie przyjmowali pracy w cukierni Ziemiańskiej, Mazowiecka 12, do czasu ostatecznego zlikwidowania strajku.

W dniu 16 b. m. odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, na którą p. Albrecht wysłał swego przedstawiciela z oświadczeniem, że pp. Albrecht i Skępski uważają robotników za zwolnionych i na żadne pertraktacje się nie zgadzają.

Strajk trwa dalej.

*Baczność krawcy!* Z powodu akcji cennikowej omijać Stryj!

# Ruch kult.-oświatowy.

**T. U. R.**

Wyjazd na pierwszą kolonję do Ojcowa nastąpi dn. 17 b. m. w niedzielę, o godz. 11 m. 50 wiecz. z dworca gdańskiego. Towarzysze, którzy zapisali się już na kolonje winni najpóźniej do czwartku złożyć w Sekretarjacie opłatę w wysokości 250,000 mk. Zapisy na powyższą kolonję oraz na następne przyjmuje Sekretarjat T. U. R. codziennie od 5—7 po poł., Warecka 7. Robotnicy, zapisujcie się licznie.

***

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje wycieczkę do Wilanowa w niedzielę, dn. 17 b. m. W projekcie szczegółowe zwiedzenie pałacu i parku Wilanowskiego. Zbiórka o godz. 9 m. 30 przed gospodą robotniczą, Bagatela 12. Powrót kolejką lub tramwajem z Czerniakowa. Opłata dla członków T. U. R. wynosi 2000 mk., dla niečzłonków 3000 mk. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R codziennie od 5—7, Warecka 7.

***

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek o 8 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

*Wycieczka Tow. klubów kobiet pracujących.* Wycieczka do Wilanowa, organizowana przez Tow. klubów kobiet pracujących, odbędzie się dn. 24 w niedzielę. Informacji bliższych udziela dyżurna w Związku krawców, Bracka 17, w poniedziałek i czwartek od g. 8—9 wiecz. W wycieczce wziąć mogą udział członkowie i wprowadzeni goście.

*Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka* kwituje z ofiar: Zamiast wieńca w dniu odsłonięcia pomnika ku czci pierwszego Prezydenta Rzplitej Polskiej Gabrjela Narutowicza Klub PPS. 500.000 mk., Olszewski Kazimierz 25.000 mk., Jesiotr Aleksander 25.000 mk., Mularczyk Józef 25.000 mk., Bielkiewiczowa 96.000 mk., Tirbach 5.000 mk., Zarząd spółdzielni spożywczej pracowników wodociągów m. Warszawy 78.007 mk., restauracja hotelu Bristol 2.000.000 mk.

# Ruch spółdzielczy.

*Nowa książka.* Wyszła z druku broszura tow. posła Zaremby p. t. „Neutralność czy klasowość", wydana nakładem Wydziału społeczno - wychowawczego Z. R. S. S. Na treść jej składają się następujące rozdziały: 1) Klasa robotnicza a ruch spółdzielczy, 2) Zjednoczenie ruchu spółdzielczego w Polsce i 3) Współdziałanie gospodarcze Związków Spółdzielni Spożywców.

Ze względu na aktualne zagadnienia, które porusza—winna się znaleźć u każdego działacza robotniczego i spółdzielczego.

Broszura jest do nabycia: w Księgarni Spółdzielczej Z. R.S.S., Wolska 44, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, oraz w spółdzielni księgarskiej „Książka", Krucza 26.

---

# Życie gospodarcze.

*Podwyższenie ceny bonów skarbowych.*

Od dnia onegdajszego cena bonów skarbowych została podwyższona w ten sposób, że jeden złoty został zrównany z *15,000* marek polskich.

**Komitet ekonomiczny ministrów.**

Najbliższe posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusji nad ustaleniem polityki wywozowej i przywozowej Państwa.

**Notowania giełdy warszawskiej.**

Spadek marki nie ustaje. Urzędowo notują dolara 105,000 mkp. Na czarnej giełdzie kurs jest dużo wyższy. Przypominamy, gdy rząd Sikorskiego ustępował, za dolara płacono 52,500 mkp.

Dolary St. Zjedn. 105,000—100,000.
Franki franc. 6650.
Funty angielskie 457,000.
Korony czesko-słow. 3130—3050.
Liry włoskie 4875.
Marki niemieckie 0,93—0,90
Belgja 5650.
Szwajcarja 19100—18950.
Wiedeń 130—127.

**Ogłoszenie.**

Komenda Policji Okręgu I Warszawskiego, Jerozolimska 12, rozpoczyna werbunek kandydatów do Policji kresowej. Od kandydatów wymagane 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 23 do 45 lat, 4) zdrowa i silna budowa ciała i wzrost odpowiedni 5) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i umiejętność liczenia. Wojskowi, którzy odbyli całkowitą służbę wojskową mogą być młodsi od przepisanego wieku. Do podań pisanych własnoręcznie należy dołączyć: 1) szczegółowy życiorys, 2) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo przynależności państwowej, 4) odpisy świadectw z poprzednich miejsc pracy, 5) świadectwo moralności.

Pobory posterunkowego wynosiły w miesiącu czerwcu r. b.

samotnego Mk. 732.239.—
posiadającego małą rodzinę „ 935.473.—
„ średnią rodzinę „ 1 087 899.—

Komendant Okręgu I
**Tomanowski.**

**Zjazd b. wychowańców Szkoły Juljana Mayzlera**

Drugie Zebranie Organizacyjne w sprawie Zjazdu b. wychowańców Szkoły b. p. Mayzlera odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 8 min. 30 w. u kol. Kurca Henryka (Żelazna 73 m. 16). Uprasza się o punktualne przybycie.



# KRONIKA.

**WZROST DROŻYZNY W PIERWSZEJ POŁOWIE CZERWCA 28%!**

Według obliczeń miejskiej komisji statystycznej artykuły spożywcze w pierwszej połowie czerwca podrożały o 28%. Znaczy to, że koszty utrzymania w przeciągu dwóch tygodni bieżącego miesiąca zdrożały więcej, aniżeli w przeciągu miesiąca kwietnia i maja razem wziętych. W maju wzrost drożyzny wynosił 13%. Oto są błogie skutki rządów chjeńskich.

**STAN POGODY**
(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,5, najniższa 3,6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Cieplej, chmurno i opady w Polsce zachodniej, na wschodzie przeważnie pogodnie, słabe wiatry z kierunków południowych.

**Miljonówka.** W dzisiejszem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został Nr. 094.851. Wygrana padła w Urzędzie organizacji pożyczek państwowych w Poznaniu.

**NIELUDZKI POLICJANT.**

Do redakcji naszej zgłosiła się 12-letnia Bronisława Strużyńska, kaleka bez ręki, zamieszkała w Rembertowie, sierota, której ojciec, robotnik, umarł przed dwoma laty. Dziewczynka ta dla utrzymania siebie i matki sprzedawała papierosy na stacji kolejowej, śpiewała po pociągach itp. W dn. 11 b. m. ok. godz. 4-ej pop. śpiewała w wagonie pociągu, zdążającego do Warszawy. Zauważył ją przodownik IV komisarjatu policji, wyciągnął z pociągu i dotkliwie pobił gumą, wymierzając jej 25 razów. Dziewczynka, będąc w redakcji nazajutrz po pobiciu, jeszcze czuła ból na całem ciele...

Nieludzkie traktowanie przez niektórych policjantów dzieci, trudniących się sprzedażą uliczną, powtarza się, niestety, dość często. Powinny na to zwrócić swą uwagę władze policyjne.

Domagamy się, aby w sprawie pobicia Strużyńskiej przeprowadzone zostało surowe śledztwo i nieludzki przodownik przykładnie ukarany.

**Ceny w cukierniach.** Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców w dniu 15 b. m. ustalono nowy cennik na napoje w cukierniach pierwszej kategorji. Ostatni cennik podany w dniu 12 marca, podwyższony został o 50%. W ten sposób cena szklanki kawy (białej i czarnej) kosztować będzie 3,000 mk., pół czarnej zaś 1,800 mk., szlanka herbaty — 1,500 mk., cenę szklanki mleka w wysokości 1000 mk. pozostawiono bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od dnia 16 b. m. Do cennika włączono również cenę mleka kwaśnego, którą określono w wysokości 2,500 mk. Wobec tego, iż kilka cukierni t. zw. sezonowych (Rekierta, cukiernie w Łazienkach i parku Skaryszewskim itd.) posiada większe wydatki i koszta handlowe, uchwalono, iż pobierać one będą o 10% więcej ponad podany wyżej cennik.

**Kto otrzymał cukier?** W dniu 15 czerwca do Warszawy nadeszły 4 wagony cukru po 150 worków z cukrowni „Kruszwica" dla Wydziału zaopatrywania i 100 dla kooperatywy Stow. inteligencji polskiej przy ul. Wareckiej.

**Poszukiwanie pracy.** Zdemobilizowany sierżant, były inkasent, który ukończył kurs buchalterji w wojsku, po odbytej chorobie — znajduje się bez posady. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować do Administracji „Robotnika", Warecka 7 „dla Inkasenta".

**Rekwizycja lokali.** Jak wiadomo, obowiązująca dotąd ustawa o rekwizycji mieszkań wygasła w dniu 24 maja r. b. Poczynając od dnia 25 b. m. urząd mieszkaniowy m. Warszawy nie dokonywał już rekwizycji mieszkań, ograniczając się do spełniania swych czynności wewnętrznych. W międzyczasie jednak izby prawodawcze przyjęły uchwałę przedłużającą moc działania odnośnej ustawy, która ma obowiązywać również wstecz. Ustawa została już podpisana przez p. prezydenta Rzeczypospolitej i w tych dniach ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw". Z dniem jej ogłoszenia urząd mieszkaniowy wznowi swe czynności, związane z rekwizycją lokali.

**Ochrona reemigrantów z Ameryki przed wyzyskiem.** Dzięki odpowiedniemu porozumieniu się z władzami amerykańskiemi konsulat generalny R. P. w Nowym-Jorku uzyskał możność dokonywania sprawdzań i obliczeń, czy reemigranci wyjeżdżający do Polski mają zapłacić podatek dochodowy i w jakiej ewentualnie wysokości. Od opłacenia tego podatku wojennego na rzecz Stanów Zjednoczonych uzależnione jest wydanie zezwolenia przez urząd celny na wyjazd z Ameryki. Dokonywanie wspomnianej czynności przez konsulat chroni reemigrantów przed nadużyciami agentów, szukaniem tłumaczy, wyczekiwaniem w kolejce i t. p. i zaoszczędziło im w r. 1922 przeszło 30.000 dolarów.

**Opłaty za wyjazd do Niemiec.** Niemiecki konsulat generalny w Poznaniu podał do wiadomości, że pobieranie od obywateli polskich przy wystawianiu wizy na wyjazd do Niemiec kaucji w wysokości 1 miljona marek zachodzi tylko w tym wypadku, gdy chodzi o spieszny wyjazd, a podróżny nie ma wymaganego pozwolenia wyjazdowego. To niezgodne z istotnym stanem rzeczy tłumaczenie konsulatu niemieckiego nastąpiło dopiero teraz, gdy Rząd polski, stosując akcję odwetową, polecił konsulatom polskim w Niemczech pobieranie takiej samej kaucji od wyjeżdżających obywateli niemieckich do Polski.

**O dostarczanie trupów żydowskich do prosektorjum.** Zapowiedziana na wtorek dn. 11 czerwca konferencja w rabinacie warszawskim w powyższej sprawie nie odbyła się z powodu nieprzybycia niektórych z zaproszonych rabinów. Wobec tego, że egzekutywa studentów - Żydów domagała się zwołania najrychlej drugiego posiedzenia, rabinat naznaczył je na środę dn. 13 b. m. Bezpośrednio przed posiedzeniem zgłosiła się do rabinatu delegacja konserwatywnych Żydów, którzy stanowczo oświadczyli, że na żadne ustępstwa w tej sprawie się nie zgodzą. Jedynie dzięki energicznej postawie studentów, popartych przez przedstawicieli inteligencji żydowskiej, posiedzenie doszło do skutku. W konferencji, prócz rabinatu, wzięli udział przedstawiciele zarządu gminy starozakonnych, pp. dr. S. Meyerson i S. Rosenberg, przedstawiciele Zrzeszenia lekarzy p.p. dr. S. Rabinowicz i dr. Z. Bychowski, przedstawiciele egzekutywy studentów i 3 konserwatywnych Żydów. Po dłuższej dyskusji, w której wyświetlono wszechstronnie konieczność dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum, udało się przekonać zarówno rabinów, jak konserwatystów, że zwłoki żydowskie muszą się znaleść w prosektorjum dla celów naukowych. Rabinat i konserwatyści, rozpatrując sprawę z punktu widzenia religijnego, postawili pewne żądania, którym Egzekutywa przyrzekła uczynić zadość na drodze prawodawczej. Celem ostatecznego wyrównania poglądów postanowiono zwołać trzecią i ostatnią konferencję na wtorek dn. 19 b. m.

**Z Wolnej Wszechnicy Polskiej.** W dniu 26 maja r. b. na zebraniu Rady Naukowej Ogólnej Wolnej Wszechnicy Polskiej powołano władze akademickie na r. 1923/24 w składzie następującym: rektor — prof. St. Kalinowski, prorektor — prof. L. Petrażycki, sędzia — prof. A. Mogilnicki, sekretarz Senatu — prof. R. Błędowski, podsekretarz Senatu — prof. I. Myślicki — wszyscy ponownie.

Rady Wydziałów zaś powołały osoby następujące: na dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego — prof. J. Krassowskiego, na delegata do Senatu — prof. S. Straszewicza, na dziekana wydziału humanistycznego — prof. W. Trojanowskiego, na delegata do Senatu — prof. A. Rybarskiego, na dziekana wydziału nauk politycznych i społecznych — prof. A. Górskiego, na delegata do Senatu — prof. Z. Daszyńską - Golińską, na dziekana wydziału pedagogicznego — prof. L. Zarzeckiego, na delegata do Senatu — prof. M. Grotowskiego.

**Statystyka ludności m. Warszawy.** W okresie od 3 do 9 czerwca zarejestrowano wśród ludności miejscowej skonów 251, w tej liczbie: mężczyzn 132, kobiet 119, chrześcijan 188. Śmierci z wypadku było 14, samobójstw 7, zabójstw 2.

Zameldowano 91 wypadków chorób zakaźnych, w tem szkarlatyny 21, odry 19, duru brzusznego 8, duru plamistego 6, krztuśca 5, zimnicy 4, grypy 4, czerwonki 4.

Metryk urodzenia spisano 346, w tej liczbie chłopców 201, dziewcząt 145, dzieci chrześcijańskich 264, żydowskich 82.

Aktów ślubu spisano 164, w tej liczbie u chrześcijan 128, u żydów 36.

**Przed rozbiórką soboru na pl. Saskim.** Zarząd elektrowni miejskiej zaczął usuwać latarnie elektryczne, otaczające były sobór prawosławny na placu Saskim. Jest to pierwsze przygotowanie do rozbiórki, w tych dniach bowiem zacznie się oparkanianie terenu, przylegającego do murów soboru, przeznaczonego do składania otrzymanych z rozbiórki materjałów. Kontrakt z przedsiębiorcą, który zobowiąże się z licytacji do usunięcia soboru, postanawia natychmiastowe wywożenie z placu Saskiego gruzów i dobywanych materjałów budowlanych, w miarę postępu robót.

**Winda na tarasie zamkowym.** Do robót rekonstrukcyjnych w gmachu Zamku Królewskiego od strony tarasu należało dostawić materjały budowlane na znaczną wysokość. Potrzeba było ustawić rusztowania, któreby jednak zeszpeciły piękny front zamkowy od Wisły i zniszczyły roślinność na tarasie, w ogrodzie zamkowym. Zastosowano więc w tym celu windę ładunkową typu, używanego w portach, którą ustawiono na tarasie, a przy pomocy tarczy obrotowej i masztu windy zaopatrzone w liny druciane przeniosły potrzebne ciężary do gmachu zamkowego bez naruszenia tarasu i jego roślinności.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Zjazd Strzelecki.** Dnia 17 czerwca b. r. odbędzie się zjazd delegatów obwodu Wielka-Warszawa, Związku Strzeleckiego. Pierwszy termin godz. 9 rano, drugi termin godz. 9,30 rano, przy Al. Jerozolimskie 27 m. 3.

## WYPADKI.

**Katastrofa lotnicza.** Wczoraj wieczorem na polu w Grochowie I spadł aeroplan wojskowy. Aparat został silnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Na żądanie władz wojskowych przy rozbitym aeroplanie ustawiono posterunek policyjny do czasu zabrania samolotu na lotnisko.

**Aresztowanie fałszerzy dolarów.** W Dobrzyniu nad Wisłą policja aresztowała 20-letniego Kazimierza Torbickiego ze wsi Murzynowo, pow. płockiego, który puszczał w obieg fałszywe banknoty dwudziestodolarowe. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że operowała grupa fałszerzy, których aresztowano w Płocku i Warszawie. Są to: Leon Szulczewski z Płocka oraz Moszek Rozensztok, Zelman Jeleniew, Nusen Świerszczyk, Chaim Wajsfeld, Lejzor Szapiro, Hersz Szulkloper, Nuta Sołowiej, Icek Szulc — wszyscy z Warszawy i Majer Lwowicz z Mińska Mazowieckiego.

**Rozbicie kasy ogniotrwałej.** Do biura Polsko-Baltyckiego przy ul. Bednarskiej nr. 4 dostali się złodzieje, którzy, po uprzednim rozbiciu, rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli 6 miljonów mk. polskich, 39,560 mk. niemieckich, 4 dolary, 20 franków francuskich oraz różne papiery wartościowe. Ogólne straty wynoszą 40 miljonów mk.

**Brutalny mąż.** Zamieszkałą w domu nr. 25 przy ul. Twardej 42-letnią Florentynę Michałowską mąż zranił tak dotkliwie, że musiała udać się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę cięto-kłótą prawej skroni.

**Zemsta ofiary zawodu miłosnego.** We wsi Dłutów pow. łuckiego, Władysława Bartłomiejczykówna, podpaliła dom mieszkalny Bronisławy Sujczyny. Była to zemsta za to, że Sujczyna wychodziła zamąż za b. narzeczonego Bartłomiejczykówny. Spalił się cały dom wartości pięciu miljonów mk. Podpalaczkę aresztowano.

**Trup dziecka w Wieprzu.** W Krasnymstawie, rybacy łowili w Wieprzu ryby i zagarnęli siecią noworodka płci męskiej, niewiadomego pochodzenia.

**Samobójstwo z flowera.** W domu nr. 5 przy ul. Szeroki Dunaj biuralista 16-letni Feliks Grodzki, który w celu samobójczym wystrzelił z floweru w czaszkę, umarł w szpitalu św. Ducha.

**Śmierć w windzie.** W fabryce biszkoptów p. f. „Stanisław Fuchs Ska Akc." przy ul. Nowolipie nr. 8 w czasie pracy winda przygniotła robotnika, 14-letniego Juljana Sadowskiego z ul. Wroniej nr. 52, który poniósł śmierć na miejscu.

# Teatr i muzyka.

### Qui pro quo.

Dawno już nie było w Qui pro quo tak świetnego programu, jak obecny. Śmiech nie milknie na widowni, a przyznać trzeba, że dowcipy są pierwszorzędne.

Trudno wyobrazić sobie weselszą operetkę, niż znana już z poprzedniego sezonu „Boska noc". Życia w niej i humoru co nie miara, a sprytnie wplątane aluzje aktualne urozmaicają akcję. Zwłaszcza Jowisz ucharakteryzowany na Witosa budzi sensację. Cały zespół „olimpijski" grał z należytem przejęciem, a p. Pogorzelska w roli Kupidynka była wprost niezrównana.

Tragiczny numer programu p. t. „Cheik", dzięki świetnej grze p. Ordonówny, zasługuje na pochwałę.

Słabsza znacznie jest scenka hotelowo - kinematograficzna, ale dzięki sprytnie rozwiązanej intrydze może zająć widza.

Prawdziwe clou programu stanowi akt kinematograficzny p. t. „Chaplin i Pola Negri zaślubieni". Obrazek, pióra p. Willy, pomyślany został doskonale, a wykonany jeszcze lepiej. P. Nowicka i p. Bodo dali wspaniałe karykatury ulubieńców bywalców kinowych, wywołujące prawdziwą burzę oklasków ze strony publiczności.

Niechaj więc Qui pro quo dalej bawi gości parodjami, bo te udają mu się świetnie.

**Ika.**

**Teatr Wielki.** Dziś „Bajka". Jutro „Casanova"

**Teatr Rozmaitości.** Codziennie „Szał miłości".

**Reduta.** Dziś „Turoń".

**Teatr w Pomarańczarni (Łazienki).** Dziś o g. 4 i pół po poł. odbędzie się przedstawienie „Fircyka w Zalotach" Widowisko zakończą tańce w wykonaniu Zespołu i Instytutu Reduty. Pozostałe bilety do odebrania przy wejściu do Teatru w Pomarańczarni dziś o godz. 3 po poł.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Pani Walewska". Jutro „Sułkowski"

**Teatr Polski.** Codziennie „Zdobycie twierdzy".

**Teatr Komedja.** Codziennie „Złodziej".

**Teatr Mały.** Codziennie „Hau-hau".

**Teatr Nowy.** Codziennie „Wściekły lotnik".

**Operetka Wodewil.** Codziennie „Szalona Lola".

**Teatr Nowości.** Codziennie „Księżniczka Olala".

**Teatr „Stańczyk".** Dziś ostatni dzień programu 26-go, cieszącego się wielkim powodzeniem. Jutro premjera.

**Teatr Powszechny.** Dziś o godz. 4 pp. po cenach zniżonych i o 8 wiecz. „Za oceanem".

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „Żonaty kawaler".

**Z Filharmonji.** Jutro odbędzie się poranek muzyczny ze współudziałem polskiej kapeli ludowej pod dyrekcją p. Kazury oraz pp. Margerity Trombini-Kazuro (fortepian) i śpiewaczki p. Stanisławy Argasińskiej, która wykona pieśni Stanisława Niewiadomskiego do słów Kornela Makuszyńskiego.

**Popis kursów dramatycznych** odbędzie się dziś **w Teatrze Polskim.** W programie „Hipolit" Eurypidesa, „W sieci" Kisielewskiego, „Ich czworo Zapolskiej", oraz fragmenty Słowackiego, Fredry, Blizińskiego i inne.

# Sport.

### WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 22-im dniu wyścigów wiosennych odbędą się gonitwy następujące:

I. Nagroda 150,000 mk., handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lais (52 kg.) J. Hulewicza, 2) La Reine (55 kg.), A. Olszowskiego, 3) Krieau (58 kg.), K. Towarnickiego, 4) Lady Pegoys (54½ kg.) K. Dzierzbickiego, 5) Regina (53 kg.) uł. Jazłowieckich, 6) La Vilanella (58½ kg.) M. Bersona, 7) Briar Pipe (52 kg.) Sp. Hodowlanej, 8) Niusieńka (57 kg.) St. Hipposa.

II. Nagroda 150,000 mk., handicap. Dystans 2100 mtr.: 1) Mary (54 kg.) L. Dydyńskiego, 2) Dornach (55 kg.) i 3) Mulhouse (55 kg.) M. Róga. 4) Valailles (58½ kg.) H. Towarnickiego, 5) Viveur (53 kg.) J. hr. Czarneckiego i J. bar. Alvenslebena, 6) Ponowa (58½ kg.) L. J. bar. Kronenberga, 7) Herson (56½ kg.) E. Heymana, 8) Azamat (62 kg.) S. Ostoja-Ostaszewskiego, 10) Zaporożec (60 kg.) H.. ks. Lubomirskiego.

III. Nagroda 60,000 mk. dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2100 mtr.: 1) Mary L. Dydyńskiego, 2) Mulhouse i 3) Dornach M. Róga, 4) Dragoner T. Falewicza, 5) Dry Martini M. Bersona, 6) Barbara Belle J. hr. Czarneckiego i J. bar. Alvenslebena, 7) Ojdana L. J. bar. Kronenberga, 8) Herson E. Heymana, 9) Diadem S. Ostoja-Ostaszewskiego, 10) Zaporożec II. ks. Lubomirskiego, 11) Zerwikaptur uł. Krechowieckich.

IV. Nagroda 40,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Rayon d'or Z. Jaworskiego, 2) Lais J. Hulewicza, 3) La Reine A. Olszowskiego, 4) Lady Pegoys K. Dzierzbickiego, 5) Bohun uł. Jazłowieckich, 6) Madelon J. hr. Mielżyńskiego, 7) Raptus L. J. bar. Kronenberga, 8) Radjami stajni Hippos, 9) Arja H. ks. Lubomirskiego.

V. Nagroda 30,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 metrów: 1) Cherubim J. Stokowskiego, 2) Lady Margaret J. Hulewicza, 3) Górą Paskarze K Niemojewskiego, 4) Marabur i 5) Lukullus J. hr Czarneckiego, 6) Blender S. Endera i J. Sosnowskiego, 7) Bevue W. Charłupskiego.

VI. Nagroda 30,000 mk. Wyścig z przeszkodami. Dystans 2.800 mtr.: 1) Barcelona i 2) Grudów Z. Jaworskiego, 3) Złota L. Dydyńskiego, 4) Puddler K. Cichockiego, 5) Mistrz i 6) Raugraf S. Endera i J. Sosnowskiego.

Początek wyścigów o godz. 4-ej po południu.

### W. K. S. Modlin — H. K. S. Varsovia.

Zawody powyższe rozegrane zostaną w niedzielę, dnia 17 b. m. na Dynasach o godzinie 12-ej w południe.

Należy się spodziewać łatwego zwycięstwa harcerzy.

## 8-mio KL. GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE MĘSKIE = St. Żuchowskiego =

**w Warszawie, Piękna Nr. 38.**

Egzaminy wstępne **do wszystkich** klas rozpoczną się 18 czerwca. Zapisy przyjmuje **kancelarja Gimnazjum** codziennie od 10 — 2 po poł.

---

**KINO PALACE**
**Chmielna 9, tel. 51-14.**
**Początek o godz. 6-ej p. p.**

## Mary Pickford

w 6-cio aktowej komedji p. t. **SIEROTA.**

---

## NA RATY!

Wielki wybór ubiorów i palt męskich

**Okrycia damskie** | **Dżempry** kol. | **Kapy i Obrusy**
**Kostjumy** i eponge | **Suknie letnie** | **Kołdry** watowe
**Sukinie z trykotiny** | **Firanki** | **Chustki** jesienne
**Płótno** w sztuczkach oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej i damskiej,** strojnej batystowej i opalowej **Hoża 7 m. 47. I-e piętro.**

---

Czytajcie uważnie!

Wszyscy mogą nabyć tylko na
KAPUCYŃSKIEJ 13, m. 2,
brama, parter, **tel. 503-47.**

## NA RATY

Wszelkie materjały męskie i damskie, zagraniczne i krajowe
Okrycia i kostjumy damskie
Garderobę męską
Konfekcję damską i futrzaną
Bieliznę gotową i stołową
Towary bieliźniane w sztuczkach i na metry

Uwaga: Filja Miodowa 2, sklep narożny.

---

HURTOWNIA
## „Zródło Polskie"
**Nowicki - Mąkarowski**
**Złota 64, tel. 231-66**

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:
**kolonialne, mączne i mydlarskie**
z własnych składów
Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem
Odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

---

**NA RATY** Okrycia i kostjumy damskie. Palta i garnitury męskie. Materjały wełniane
**własne wytwórnie**
ZACHODNIE T-WO MANUFAKTUROWE
**Warszawa, Leszno № 71, telefon 67-74.**
**Firma chrześcijańska.**

---

## NA RATY

ubiory męskie i palta w pierwszorzędnej pracowni
**Grzybowska 20 m. 12.**
Uwaga! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

---

## Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
**D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.**

---

## NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie epongowe i ubiory męskie.
Tanio, bo w pracowni
**Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.**

---

## Pot i niemiłą woń

**z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany**

## „SUDORYN"

**w pudełkach z sitkiem** wyrobu Laborat. Farmac. **„Ap. Kowalski"** w WARSZAWIE, MIODOWA 5.

---

Hurt **Obuwie Najtaniej** Detal
**Wielki wybór** **Damskie, Męskie, Dziecinne, płócienne, prunelowe, sandałki. Wyrób własny, gwarantowany.**
**Foksal 18, tel. 153-15. Skład Skór.**

---

## Na Raty

na dogodnych warunkach
**Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna.**
**„Polszyk", Niecała 2. Telef. 295-08.**

Uwaga! Wykonywamy na zamówienia okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materjału podług ostatnich modeli. Obejrzenie naszego składu nie obowiązuje do kupna.

---

## Berson

jest i pozostaje zawsze
**najlepszą marką**



Żądajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki Berson

Berson ochronie obuwie jest tańszym i trwalszym od skóry.

**Berson Kauczuk, Sp. z ogr. odp.**
CENTRALA: Kraków, Straszewskiego 2.
Składy i zastępstwo: Warszawa, Kramy Nalewkowskie, telef. 234 00, 256-31.

---

## NAJLEPSZĄ CYKORJA

PAROWANA




## „GLEBA"

## SPÓŁKA ZIEMIAŃSKA

PRODUCENTÓW CYKORJI
RUTKOWSKI, LISSOWSKI i S-ka
DAWNIEJ R. BOHNE & Co
w WŁOCŁAWKU

---

## Na Raty i za gotówkę

Okrycia Damskie Kostjumy i palta w Dużym wyborze z najlepszych materjałów. Ostatnie modele robota wykwintna
**Karmelicka № 5a m 29**
**M. BRUKARZ.**

---

## Muchy! Komary!

**i wszelkie owady tępi papier lepki „ERA".** Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach, kooperatywach. Zamówienia wysyłamy od 50 arkuszy.

Poszukiwani przedstawiciele i sprzedawcy na wysoką prowizję.
Główna sprzedaż: **A. KOPIŃSKI, Warszawa, Tamka 31.**

---

## Na raty i za gotówkę

tanio i elegancko można się ubierać w pracowni ubiorów Męskich i Damskich.
**Chłodna № 12 m. 41.**
**L. POLIRSZTOK.**

---

## NA RATY!

**Ceny jak za gotówkę.**
Ubiory męskie i okrycia damskie.
**Smocza 1 m. 28,** rog Nowolipia, II piętro w podw.

---

## NA RATY i za gotówkę

okrycia i kostjumy damskie, ubiory męskie, oraz towary łokciowe
Szmedra, **Leszno 27, m. 25,** tel. 403-88, naprzeciw bramy, II-gie piętro.

---

## NA RATY

Każden, kto chce kupić
**ubiory męskie, okrycia damskie**
**i bieliznę stołową** powinien pierw przyjść i przekonać się, że ceny NA RATY są takie same jak za gotówkę
**tylko u M. Rosenbluma Pańska 6 m. 8.**

---

**KINO**
## „Apollo"
**Marszałkowska 106.**
Pocz. o godz. 2 p.p.

**Wieczór Chaplina!**
**9 aktów**

**1) Po zerwaniu z Polą Negri**
**Chaplin szuka żony...**
Humoreska w 2 aktach.

**2) Panna Carmena Nieanioł.** Groteskowa parodja opery „CARMEN" w 5 akt. w roli głównej **CHAPLIN.**

**3) Entliczek - Pentliczek...** Zabawka w 2-ch akt. z 5 letnim **Jamsem Gogen** w roli główn.

Obraz własności „Star-Film".

---

**ANALIZY** krwi (syfilis) moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog **D-r ch. E. Pros** **RYMARSKA 14,** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

---

**ANALIZY** **na syfilis tryper i in.** **D-rzy med. LIPSCY** **Chmielna 54** wprost Dworca $8^1/_2$ r.—$7^1/_2$ w., w niedziele 10—1.

---

**Dr. med. M. REGELMAN**
Choroby **weneryczne i skórne.**
**Ordynacka 7,** od 5 — 7.
Panie 4—5.

---

**Dr. med. MERENLENDER**
**chor. skóry, moczopłc.** wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6
Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

---

**Dr. S. Jermułowicz**
b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

---

**Dr. I. MILEJKOWSKI**
Choroby weneryczne i skórne
**Złota 50.**
Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

---

## Młodych Pomocników ślusarskich

poszukuje fabryka **„METAL"**
**Praga ul. Strzelecka 30.**

---

## Na raty

**Ubiory** męskie, **cywilne i wojskowe** gotowe i na zamówienie. **Olbrzymi wybór materjałów.** Obejrzenie do kupna nie obowiązuje
**DŁUGA 50, sklep 62,**
obok domu Śląskiego.
**Uwaga na adres!**

---

**Dr. med. J. Zalewski**
lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2.
Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

---

**Dr. med. F. ROSTKOWSKI** lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

---

**Dr. med. Feldhusen**
b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

---

## Świerzbę i Swędzenie

usuwa krem **„MUKUNA"** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

---

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**44.) Wyszła** świeżo z pod prasy broszura **na czasie** pod tytułem: **„List otwarty** jako Głos ostateczny (jasny piorun z Nieba) do Społeczeństwa Polskiego **w bardzo ważnej sprawie",** napisana przez **Symbolicznego** (F.-W. K.). Cena egzemplarza 5000 marek. Do nabycia w każdej księgarni. Skład główny: w **„Książnicy Polskiej",** ulica Nowy Świat 59, i w Polskiem Towarzystwie Księgarń Kolejowych **„Ruch",** ulica Poznańska 38, w Warszawie. Kto się chce dowiedzieć, **kiedy nareszcie** i przy jakich warunkach **dobrze** będzie w Polsce, niechaj kupi sobie tę książeczkę i przeczyta ją **uważnie.**

**A) Choroby** weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

**A) Obrączki** ślubne złote, ścienne zegary, daje na raty. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

**A) Choroby** weneryczne (tryper, syfilis) leczy w jaknajkrótszym czasie dr. Rozental. Analizy krwi na syfilis. Niezamożnym ustępstwo. Przyokopowa 43, m. 7 róg Grzybowskiej. Od 4 do 7. Panie 1—4.

**KALIGRAF** Berman naucza prędko pięknie pisać. Elektoralna 14—56.

**Maszyny** do szycia znane „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warstat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

**Meble** solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

**Maszynę** do pisania kupię polską lub rosyjską. nawet zepsutą. Telefon 264-84.

**Meble** i otomany nowe i używane wyprzedaje najtańsze Źródło za bezcen. Bagno 3. Sklep w bramie. Filja, Ząbkowska Nr. 1, sklep 5.

**OKRYCIA** kostjumy, spódnice. **SUKNIE** bluzki, dżempry. Najnowsze modele. Specjalny dział materjałów bławatnych. Ceny konkurencyjne. „Magazyn Wiedeński" **BRACKA 9.**

**Okulary,** binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

**ZĘBY** sztuczne bez podniebienia, plomby usuwanie zębów bez bólu, korony, reparacje, przeróbki. Ceny niskie. Pracującym dogodne warunki. Zakład dentystyczny Leszno siedm (drugie podwórze) 10—2 pp. 4—9 w.

**3 garnitury** marynarkowe męskie po 330 tysięcy mk. Garnitur sportowy 350 tysięcy. Palto jesienne męskie 320 tysięcy. Sprzedam zaraz. Ogrodowa 32. Pralnia chemiczna. Handlarze wyłączeni.

**XVI Rupturę** największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

*****) Najtańsze Źródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99.** telefen 184-95.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.